Nr. 242 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, poniedziałek 21 października 1929 | Rok XII

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ



CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
...awą do domu . . . „ 4·50
...owincji . . . . . . . „ 4·50
...nicą . . . . . . . . „ 6·50

Cena egz. pojed. w całej Polsce 10 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

# Wielkie Zgromadzenie Klasy Pracującej

**odbędzie się DZIŚ w niedzielę 20 o g 10·30 w Sali Posejmowej (Gmach Skarbka), wejście od Placu Krakowskiego. -- Na temat sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju referować będzie tow. posel NORBERT BARLICKI, prezes C. K. W.**

**O. K. R. P. P. S. Lwów.**

# Wspaniały przebieg strejku generalnego na Łotwie.

## Projekt zmiany konstytucji w Austrji

### wywołał opozycyjne nastroje.

WIEDEŃ, 19. 10. (AW). Wniesione przez rząd przedłożenia w sprawie reformy konstytucji austrjackiej nietylko nie wyjaśniły sytuacji lecz przeciwnie wywołały bardzo sprzeczne, przeważnie opozycyjne nastroje. Socjaliści oświadczają, że przedłożenia te nie mogą nawet tworzyć podstawy do rokowań. Socjaliści zapowiadają, że nie dopuszczą do tego aby rządowe przedłożenia w sprawie reformy konstytucji stały się aktualnemi. Ostatnia „Arb. Ztg." poddaje je ostrej krytyce i w dłuższym artykule dochodzi do wniosku, że obecnie jedynem wyjściem z sytuacji byłoby rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Wynik wyborów przekonałby — zdaniem „Arb. Ztg." — autorów tych przedłożeń o absolutnej niemożności wprowadzenia tych reform w życie. Dnia 19 bm. odbyło się w Wiedniu posiedzenie mężów zaufania stronnictwa socjalistycznego, celem zastanowienia się nad sytuacją. Równocześnie toczy się konferencja przedstawicieli „Schutzbundu".

W obozie większości przedłożenia rządowe w sprawie reformy konstytucji spotkały się również z bardzo ostrą krytyką. Chrześcijańsko - społeczni dają wyraz przekonaniu, że projekt przedłożony przez rząd ma charakter tymczasowy i że należy w nim dokonać z czasem szeregu zmian. Projektowi rządowemu zarzuca się w tych kołach głównie, że jest zbyt przesiąknięty duchem centralizmu. Prasa liberalna również podkreśla konieczność poczynienia szeregu zasadniczych zmian w projekcie przedłożonym przez rząd.

### Jak wyglądać ma projektowana reforma konstytucji.

WIEDEŃ, 19. 10. (Pat). Przedłożenie o reformie konstytucji zawiera jeszcze następujące, godne zaznaczenia postanowienia:

Czas urzędowania prezydenta związkowego przedłużony będzie z 4 na 7 lat. Wiek uprawnionych do czynnego prawa wyborczego podwyższony będzie o 1 rok, mianowicie do ukończonego 21 roku życia. Do biernego prawa wyborczego potrzebne będzie ukończenie 29 roku życia. Dotychczas obowiązywało ukończenie 24 roku życia. Przy wyborach do Rady narod. będzie wprowadzony przymus wyborczy.

## Ostatnie oddziały francuskie opuszczają Ems (Nadrenja).



Na rycinie: oddział karabinów maszynowych na dworcu kolejowym w Ems przed odjazdem.

# Luzy budżetowe i luzy prawne.

Kardynalnem prawem, najistotniejszem każdego parlamentu jako ciała prawodawczego jest nareszcie uchwalenie budżetu państwowego. — Parlament ustala źródła dochodów państwowych, upoważnia rząd do ich pobierania i decyduje o ich zużytkowaniu. Rząd jako władza wykonawcza ma wykonać budżet, a więc wydatkować pieniądze państwowe w granicach przez sejm ustalonych i na cele przezeń wskazane. W tem właśnie leży istota praw parlamentu, jako przedstawicielstwa narodu, a prawem tym jest ograniczony każdy rząd jako władza wykonawcza.

Marsz. Piłsudski w swoim ostatnim artykule o „Gasnącym świecie“ wysunął koncepcję „luzów budżetowych“ t. zn. pozostawienia rządowi swobody w przeznaczaniu pieniędzy państwowych na cele, które sam uzna za stosowne, bez pytania sejmu o zezwolenie na zmiany w budżecie.

Gdyby żądaniu temu stało się zadość praca budżetowa sejmu stałaby się fikcją, kontrola gospodarki państowej przez społeczeństwo zupełnie zostałaby zniesiona, znikłoby jedno z podstawowych uprawnień, bez którego ustrój demokratyczny nie jest do pomyślenia.

Wobec zbliżających się obrad sejmu nad budżetem, sprawa ta niewątpliwie będzie podniesiona i spotkać się powinna z jednomyślną opozycją sejmu.

Oczywiście w propozycji tej przebija stała tendencja dalszego ukrócania praw sejmu, tutaj godzi ona już w jego istnienie.

Argument, że życie jest płynne i nie da się zakuć w martwe cyfry, nie wytrzymuje krytyki, bo w razie istotnej potrzeby, każdej chwili sejm może uchwalić zmiany. Trzeba tylko sejm do współpracy powoływać.

Szczegółowy budżet istotnie krępuje rząd w jego poczynaniach, ale jestto ustawa skarbowa, która jak każka ustawa jest krępującą.

Jak każda tendencja obchodzenia prawa w praworządnym państwie musi się spotkać z opozycją i żadne luzy są w tej dziedzinie niedopuszczalne, nie są one też do pomyślenia i w budżecie. Rząd jest władzą wykonawczą i nie może wkraczać w prerogatywy sejmu, podobnie jak niedopuszczalne zjawisko odwrotne.

# W Warszawie jest 158.000 robotników

WARSZAWA, 19. 10. (A. W.). Ze statystyki dotyczącej ludności m. Warszawy wynika, że obecnie mieszka w stolicy przeszło 1,086.305 osób.

Z zarobkujących na poszczególne zawody przypada: Kierownicy przedsiębiorstw handlowych i przem. stanowią około 60 tys. Właściciele drobnych sklepików, niezatrudniający sił obcych 202 tys. Inteligencja zawodowa (lekarze, adwokaci, dziennikarze etc.) 56 tys. Urzędnicy biurowi 97 tys. Funkcjonarjusze publ. (policja, straż etc. 13 tys. Robotnicy wykwalifikowani wraz z rzemieślnikami — 158 tys. Na 100 mężczyzn przypada w Warszawie 117 kobiet.

Cyfra śmiertelności w Warszawie zmniejszyła się znacznie w ciągu paru ostatnich lat. Najwięcej bo 17 proc. ofiar zabiera gruźlica.

—o—

## Komunikacja lotnicza z Rumunją.

WARSZAWA, 19. 10. (A. W.). Dnia 25 rozpoczynają się w Warszawie rokowania polsko-rumuńskie o zawarcie umowy lotniczej. Na mocy tej konwencji zaprowadzona będzie stała regularna komunikacja lotnicza między Polską a Rumunją. — Pierwszym etapem rokowań będzie ustalenie ogólnych zasad umowy, drugim zaś omówienie szczegółów technicznych.

—:—

Fejleton „Dziennika Lud.“ z 21. X. 1929.

W. RAORT.

# Wywiady teatralne.

Pewien wybitny psycholog lwowski, uważany powszechnie za idjotę, powiedział: „Jakie miasto, taki teatr“! Ponieważ teatry miejskie, mają obecnie zostać wydzierżawione, czyli, że miasto z teatrem nic nie będzie miało wspólnego, przeto nie trzeba nawet być wybitnym psychologiem lwowskim, którego ogólnie uważają za idjotę, aby wyżej przytoczone powiedzenie zmodyfikować. Brzmiałoby ono mniej więcej: „Jaki dzierżawca taki teatr“, albo „Im mniejsza subwencja, tem większy deficyt, — jednem słowem: Szyller, mógłby całkiem spokojnie zostać w Warszawie...

Z tego też założenia wychodząc, odbyłem kilka wywiadów dziennikarskich z oferentami na dzierżawę teatrów miejskich. Czytelnicy zechcą mi łaskawie darować, że w wywiadach tych nie wymienię nazwisk interesowanych gdyż obecnie zmądrzałem i nie chcę sobie fabrykować nowych wrogów. Starzy wystarczają mi w zupełności na moje skromne potrzeby!

Pozwolę sobie jeszcze zaznaczyć, że w wywiadach niżej przytoczonych, nie chodziło mi o przyszłe zamierzenia artystyczne dzierżawców, ani o ich zdanie co do losu i rozwoju — tej jak to mówią — instytucji kulturalnej na kresach, ani nawet o kampanję repertuarową w przyszłym sezonie. Starałem się głównie zebrać garść wiadomości, związanych nieodłącznie z pracą, charakterem, intelektem i dotychczasową działalnością poszczególnych dzierżawców. Wiadomo bowiem, że rzeczy te są najtrudniej do skontrolowania i wymykają się z pod ewidencji nietylko komisji teatralnej, ale nawet ogółu myślącego społeczeństwa...

Zbyteczne chyba dodawać, że chcąc uzyskać informacje źródłowe i z pierwszej ręki, nie zwracałem się po nie do interwiewowanych bezpośrednio. I tak n. p. o dzierżawcę A., pytałem dzierżawcę B., a o panu B. udzielił mi wyczerpujących wiadomości pan A.; o panu C. mówił mi przez godzinę pan D. i t. d. Każdy wywiad powinien być zasadniczo objektywny i obejmować całokształt tego, o czem się dowiedzieć pragniemy. Człowiek udzielający wywiadu o sobie, jest bowiem zazwyczaj przesadnie skromny i niechętnie zwierza się z intymnych przeżyć i przejść życiowych. O wiele dokładniej poinformuje dziennikarza osoba postronna.

Tej zasady trzymałem się zawsze i dlatego miały moje wywiady popularność i wzięcie.

Tyle wstępu — a teraz ad rem!

WYWIAD Z PANEM A.

— Słyszałem, że pan dyrektor stara się o teatry lwowskie?...

— Tak jest. Napoleon powiedział, że każdy żołnierz nosi buławę marszałkowską w tornistrze, a Henryk IV. pragnął, aby każdy cham miał na niedzielę kurę w garnku...

— To bardzo ładnie, panie dyrektorze, ale mnie w tej chwili nie chodzi ani o buławę, ani o to, czy pan będzie miał na niedzielę kurę w garnku... Chciałem się tylko zapytać, co pan sądzi o swoim kontrkandydacie panu B.?...

— O panu B?... Człowiek z jednej bryły. Kryształ! Chociaż jest moim współzawodnikiem i najpoważniejszym przeciwnikiem, nie mogę o nim nic złego powiedzieć. Znamy się od lat dziecinnych i pokochaliśmy się serdecznie, pomimo, że jego matka była osobą lekkiego prowadzenia się, a ojciec notorycznie się zapijał. Z tych też powodów młody B. nie mógł ukoń-

# Przed kampanją konstytucyjną.

Cele polityczne sanacji, sprowadzają się do zmiany konstytucji w duchu projektu Be-Be. Cezarystyczne tendencje tego projektu, mają przeciwko sobie zdecydowaną większość społeczeństwa oraz wyrażającego jego wolę sejmu, tak, że projekt ten niema realnych szans przeprowadzenja go w drodze naturalnej.

Zdają sobie z tego sprawę i kierownicy obozu sanacyjnego. W niemożliwości zrealizowania planów konstytucyjnych sanacji tkwi istota konfliktu pomiędzy rządem i sejmem, w tem tkwi powód sławkowych gróźb, „łamania kości" i zaostrzenia frontu przeciwko lewicy. Sejm obecny dla obozu sanacyjnego nie przedstawia większej wartości, potrzeba tolerowania go jednak kierowana jest względami na projekt konstytucji.

W związku z mającą wejść na porządek obrad sejmu sprawą „rewizji" konstytucji, premier Świtalski wygłosił onegdaj wobec posłów i senatorów Be-Be przemówienie, w którem wskazywał na konieczność zmiany konstytucji, jako najpoważniejszego zadania chwili obecnej.

Zdaniem p. Świtalskiego, nikt w Polsce nie kwapi się z obroną marcowej konstytucji, a jej „rewizję" uzasadnia koniecznością zapewnienia państwu „sprawności działania i siły nie tylko na czas pokoju, ale i na czas burzy i huraganu".

Jest zgoła bezpodstawne twierdzenie, że nikt nie stanie w obronie marcowej konstytucji. Tragicznym błędem tej konstytucji było to, iż zasadnicze, główne jej postanowienia pozostały na papierze. Nie jest winą konstytucji, ale tych, którzy mieli ją zrealizować. Z tego nie wynika jednak, iż trzeba ją przekreślić i zastąpić nową.

Istotą obecnej konstytucji jest demokracja — najdoskonalsza forma rządów współczesnych. Naród polski nie jest w niczem gorszy od innych narodów, ażeby zabierać mu tę zdobycz, stanowiącą podstawę rozwoju państw zachodnich, nie jest w niczem gorszy, ażeby pozbawić go prawa wywierania wpływu, na państwo i jego organizację, kierunek jego rozwoju i rządów. Trzeba dać tylko w ramach obecnej konstytucji możność wyżycia się społeczeństwa, trzeba stworzyć odpowiednie warunki psychiczne i fizyczne, trzeba usunąć z drogi trudności i przeszkody uniemożliwiające naturalny rozwój sił społecznych, a życie polskie ukształtuje się na twórczych podstawach.

Projekt konstytucji Be-Be nie gwarantuje bezpieczeństwa państwu, jak to twierdzi p. Świtalski. Twierdzimy zgoła inaczej: projekt Be-Be nie tylko nie uzbroi państwa w zdolność przeciwstawania się w czasie „burzy i huraganu", ale co więcej grozi wprowadzeniem „burzy i huraganu" do życia polskiego w czasie pokoju.

Przez dziesiątki lat polska klasa pracująca walczyła o Polskę Ludową i Demokratyczną, łączyła z tem wszystkie swoje nadzieje i marzenia, wtłoczenie więc Polski obecnej w ramy cezarystycznego ustroju byłoby przekreśleniem bohaterskiej przeszłości proletarjatu polskiego, a równocześnie pozbawieniem go prawa do życia i rozwoju, stąd gotowość lewicy społecznej do obrony swoich praw i bytu, które gwarantować może tylko demokracja. A że gwarancją demokracji jest obecna konstytucja — to stajemy w jej obronie, godzimy się na jej poprawę, ale nie damy jej zepsuć.

———



czyć nawet szkoły powszechnej i przez dłuższy czas grasował jako złodziej kieszonkowy. Później jednak ustatkował się i w czasie wielkiej wojny awansował na podpułkownika. Naturalnie, że falszerstwo jego dokumentów później wylazło i biedak przesiedział się do rozpadnięcia Austrji, przez szereg długich miesięcy w kryminale. Teatr umiłował B. nad życie. Odpowiedzialnych ról nie powierzano mu wprawdzie, ale z czystem sumieniem można powiedzieć, że był to aktor pożyteczny, pomimo ogromnych braków w wykształceniu i elementarnych pojęć o scenie. Mówiono mi nawet, że gdzieś podobno był reżyserem, choć trudno mi w to uwierzyć. Wiem tylko tyle, że na czas jego opuszczenia sceny w Grudziądzu przypada wielkie włamanie kasowe do tamtejszego urzędu podatkowego. Pozatem pan B. ma duże walory osobiste i artystyczne. Oto wszystko, co mógłbym panu o nim powiedzieć. Przebąkują coś o skandalach, których był ośrodkiem w Krakowie, i w Warszawie, lecz ja w to nie wierzę. Są, to przypuszczalnie złośliwe wymysły, zmierzające do utrącenia jego kandydatury i nic więcej. Ja osobiście uważam go za nieco zmanierowanego samouka, który z teatrem ma mało wspólnego. Nie przesądza to jednak, że jest to człowiek z jednej bryły ulepiony, choć nieco zaszarganej opinji. Znaliśmy się od lat dziecinnych i pokochaliśmy się serdecznie...

WYWIAD Z PANEM B.

— Co pan dyrektor sądzi o swoim kontrkandydacie, panu A?...

— Pan A. powinien sobie zamówić karty wizytowe z podpisem: idjota.

— Jak na kandydata na dzierżawcę teatrów, to jednak za mało!...

— Nie chcę o nim źle mówić, bo to jest człowiek nad grobem stojący, ale żeby gość o podobnych kwalifikacjach miał czelność ubiegać się o dyrekturę — horrendum! Znam go jeszcze z tych czasów, kiedy w Kiwercach obrzucono go zgniłemi jajami, a w Odessie publiczność wyprzęgła konie z powozu i zawiozła go do dołu kloacznego. I ten analfabeta, który Fedrę bierze za Fredrę, a Antoniusza za Kleopatrę, ma odwagę — niesłychane! Myślałem, że we Lwowie, znajdę godnych przeciwników, a tu widzę, że zamiast konkursu o teatr, urządzono sobie jakiś międzynar. konkurs hippiczny, gdzie byk chmyz chce dosiąść magistrackiej szkapy. Wszystkiego byłbym po panu A się spodziewał; nawet tego, że za swoje różne podejrzane sprawki sam zgłosi się do najbliższego komisarjatu policji — ale nigdy nie byłbym przypuścił, że znajdzie na tyle tupetu, aby kompetować o teatry lwowskie!...

A jednak pan A. o panu się lepiej wyrażał, panie dyrektorze...

— Jakto?? Pan A. o mnie się wyrażał?... Możliwe, że on mnie zna, ale ja o panu A. nigdy w życiu nie słyszałem... Pierwszy raz spotykam się z tem nazwiskiem....

WYWIAD Z PANEM C.

— Czy mógłby mi pan dyrektor służyć bliższemi informacjami o panu D?

— Ach D — genjalny człowiek. Znakomity teatrolog, gdyby mniej był winien ludziom. Wprawdzie nazwał lwowskie teatry „ein faules Geschäft" ale przyznam panu, że trochę miał racji. Mam dla niego pełny szacunek i uznanie, pomimo, że jako reżyser robił kryminały. To się zdarza często i naszym reżyserom, że nie mają pojęcia o reżyserji. Ciekaw tylko jestem, skąd p. D. weźmie na kaucję 50 tysięcy i na wikt w pierwszych dwóch tygodniach. Na to nie trzeba być teatrologiem kra-

# Wspaniały przebieg strejku generalnego na Łotwie.

Strejk generalny, proklamowany na dzień dzisiejszy przez partję socjalno-demokratyczną i związki zawodowe, jako protest przeciw zamachowi reakcyjnego rządu na ustawę o Kasach chorych — miał na terenie całej Łotwy przebieg istotnie imponujący.

Do strejku stanęło 80 proc. robotników fabrycznych w stolicy państwa i na prowincji. W Rydze, Libawie nie ukazał się na ulicy ani jeden tramwaj i autobus. W portach zamarła praca.

Posterunki strejkowe były teroryzowane przez policję. Policja konna rozpędzała brutalnie strejkujących robotników.

Strejk generalny na Łotwie był potężną manifestacją łotewskiej klasy robotniczej przeciw politycznej i społecznej reakcji.

# Prawdziwe oblicze powojennych Niemiec.

## Klęska nacjonalistów niemieckich w plebiscycie o spłaty reparacyjne.

BERLIN, 19. 10. (Pat.). Referendum ludowe dało w tych dniach wyniki dla inicjatorów plebiscytu bardzo niekorzystne. W szeregu miast jak Hamburg, Kolonia, Düsseldorf i innych, zaledwie kilka tysięcy osób zapisało się na listę. W Berlinie, ilość osób, które wpisały się na listy plebiscytowe, w trzecim dniu wynosi 15.900, w pierwszym dniu 20.110, w drugim 17.150. Znamiennem jest, że prasa prawicowa pomija zupełnem milczeniem wyniki referendum, ograniczając się do ataków przeciwko zarządzeniom antyplebiscytowym władz państwowych.

# Epilog zajść palestyńskich przed sądem.

## Pierwszy wyrok śmierci.

LONDYN, 19. 10. (AW). Wczoraj odbyła się pierwsza rozprawa przeciwko Arabom, oskarżonym o zabójstwo Żydów w czasie ostatnich zajść, zakończona wyrokiem, skazującym na śmierć. Mianowicie w Haiffie trzech Arabów, którzy zamordowali Żyda, sąd skazał na śmierć. Władze angielskie poczyniły szereg zarządzeń, celem niedopuszczenia do ewentualnych ekscesów ze strony Arabów.

kowskim, bo i amator przemyski wystarczy. Nie przesądzam sprawy, ale sądzę, że kandydatura pana D. była tylko prowokacją, zmierzającą do unieważnienia konkursu, z czego znowu skorzysta Warszawa i nadeszle nam na dyrektora jakiegoś majora od szwoleżerów. Pan D. jest miły i sympatyczny kompan, ale niechże nie wścibia swoich dwóch groszy tam, gdzie poważni ludzie ryzykują swoje domy, meble i zegarki. — Ja się osobiście tam tak bardzo znowu na teatr nie pcham! Mam uskładanych kilkaset złotych, resztę dopożyczę sobie w razie czego, i mogę zaryzykować. Hop die Bank! — jak to mówią. — Było nie było! Wolałbym jednak, żeby byli rozpisali konkurs na dzierżawę rzeźni, lub zakładu czyszczenia miasta — ale mają łeb cwaniaki! Na teatr ludzi pchają a na tłustych probostwach sami kolendują... I nie być tu bolszewikiem, proszę pana?...

— Racja panie dyrektorze! Z tego wszystkiego widzę, jednak, że teatry nasze stoją przed nową fazą rozwoju i rozkwitu — co w pierwszej linji zawdzięczać będziemy naszej Radzie miejskiej. Niech żyje!

— Niech żyje! — powtórzył pan dyrektor z namaszczeniem.

—o—

## Nowa fala młodych emerytów.

WARSZAWA, 19. 10. (Tel. wł.). Ostatnio przeniesionych zostało znowu w stan spoczynku 181 oficerów, częściowo z dniem 31. października, częściowo z dniem 30. listopada, częściowo z dn. 31. grudnia.

# Z kraju i ze świata.

## Kronika telegraficzna.

WARSZAWA. Ajencja Wschodnia dowiaduje się, że miarodajne czynniki wojskowe postanowiły powołać w przyszłym miesiącu tylko 33 proc. uznanych za zdolnych do służby wojskowej. Pozostałych 67 proc. uznanych za zdolnych do służby wojsk. wcieli się do szeregów w drugiej turze w miesiącu maju i kwietniu.

WARSZAWA. W dniu 22. bm. przed tutejszym sądem okręgowym rozpocznie się sprawa Daniela Bachracha b. komisarza policji śledczej i 30 oskarżonych o udział w bandzie fałszerzy. Rozprawa potrwa około 2 tygodni. Broni szereg wybitnych adwokatów warszawskich.

RYGA. Na tle sprzedaży włościanom nawozów sztucznych, wykryto tu wielką aferę. Poszkodowanych, jest wielu włościan, którzy jak ustalono, oddawali nieraz ostatni grosz na zakup nawozów nie otrzymawszy żadnego ekwiwalentu.

KOWNO. Nacjonaliści litewscy urządzają nową demonstrację antypolską. W Kownie zmobilizowano wszystkich Rusinów, którym nakazano obchodzić t. zw. „Dzień ukraiński“ w 10-lecie „zajęcia przez Polskę Ukrainy“. Ten dziwny obchód wyznaczono na 1. listopada.

LONDYN. Bawiący tu wszechświatowej sławy śpiewak rosyjski Szaljapin zapadł na ciężką chorobę gardła i leczy się w jednej z miejscowych klinik. Lekarze twierdzą, że stan choroby nie pozwala rokować jakichkolwiek możliwości uratowania głosu śpiewaka.

BELGRAD. Rząd jugosłowiański zawiadomił związki rosyjskich kozaków na emigracji, iż przeznaczył rozległe tereny Serbji południowej na kozackie kolonje rolne. Kozacy zachowają swoisty ustrój wojskowy i będą pełnili służbę wojskową w armji jugosłowiańskiej na tych samych podstawach co w wojsku rosyjskiem.

RZYM. „Osservatore Romano“ informuje, że konsystorz papieski odbędzie się dn. 28. bm. Na zebraniu tem odbędzie się uroczystość wręczenia arcybiskupowi Toledo kapelusza i pierścienia kardynalskiego.

## Miał kto brać, ale niema komu płacić.

WARSZAWA, 19. 10. (Tel. wł.). Kurjer Poznański donosi, że były wojewoda poznański p. Dunin Borkowski żyrował weksle na rzecz prasy sanacyjnej w Wielkopolsce.

Obecnie czynniki decydujące odmawiają przyjęcia tych długów uważając je za prywatne zobowiązanie p. Dunin Borkowskiego.

# Dookoła konferencji rozbrojeniowej

## Stanowisko Japonji wobec projektu rozbrojenia.

LONDYN, 19. 10. (Pat.). Ogłoszono tekst odpowiedzi rządu japońskiego na zaproszenie rządu brytyjskiego do udziału w konferencji morskiej 5 mocarstw. Rząd japoński wyraża całkowitą gotowość wzięcia udziału w konferencji i przyjmuje z zadowoleniem wiadomość o gotowości rządu brytyjskiego kontynuowania nieurzędowej wymiany poglądów z ambasadorem japońskim w Londynie we wszystkich tych sprawach związanych ze ścisłą konferencją, które będą wymagały wyjaśnień dwustronnych.

—o—

## Francja i Italja radzą nad obroną swych interesów.

PARYŻ, 19. 10. (Pat.). Dzienniki przyjmują przychylnie propozycję odbycia narady nad zagadnieniami morskimi między Francją i Italją, spodziewając się w rezultacie tej narady ściślejszego zbliżenia, celem obrony wspólnych interesów.

—o—

# Mąż zaufania BBS przed sądem.

## Pięć lat ciężkiego więzienia za morderstwo urzędnika.

WARSZAWA, 19-go 10. (tel. wł). Onegdaj przed sądem okręgowym karnym w Piotrkowie rozpoczęła się sprawa bebesowca **Wacława Kajdzińskiego**, urzędnika magistratu w Piotrkowie, który w dniu 3 stycznia br. zamordował tow. **Teofila Jaszkowskiego**, młodego, rokującego świetne nadzieje działacza Polskiej Partji Socjalistycznej.

### Przebieg zbrodni.

Dnia 3 stycznia br., o godz. 9 rano, Wacław Kajdziński wszedł do gabinetu prezydenta miasta tow. Szmidta, nie zastał go jednak w gabinecie.

Wówczas Kajdziński udał się do referenta magistratu, tow. Teofila Jaszkowskiego i rozpoczął z nim rozmowę.

Rozmowa ta nabrała szybko ostrego tonu i nagle Kajdziński dobywszy rewolweru, dał do tow. Jaszkowskiego cztery strzały z odległości jednego kroku.

Tow. Jaszkowski, raniony śmiertelnie, **skonał natychmiast**, nie wydając nawet jęku.

### Próba ucieczki zbrodniarza.

Po dokonaniu zbrodni Kajdziński wypadł z pokoju z rewolwerem w ręku, grożąc nim tym, którzy chcieli go ująć. Kajdziński wpadł ponownie do gabinetu prezydenta miasta i do wiszącego palta w gabinecie prezydenta, dał trzy strzały rewolwerowe.

Kajdziński wybił następnie 4 szyby i wyskoczył z okna I. piętra na ulicę. W skoku zwichnął nogę i został ujęty.

### „Duchowy" członek B. B. S.

Natychmiast po zbrodni Kajdziński, miotając obelgi na „zdrajców z PPS.", oznajmił, że przynależy duchowo do t. zw. frakcji rewolucyjnej PPS.

### Rozprawa.

Rozprawie przewodniczy s. Tchórzowski. Kajdzińskiego broni trzech adwokatów: z ramienia „frakcji rewolucyjnej" adw. Sobotkowski (z Warszawy), z urzędu adw. Klejna, oraz adw. Rożycki. Powództwo cywilne wnosi tow. pos. Herman Lieberman.

### Zapóźna skrucha.

Na rozprawie przesłuchiwany Kajdziński, który czas jakiś przebywał pod obserwacją w zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach — płakał, wyrażał skruchę i zapewniał, że nie wie, jak się stało, iż zabił tow. Jaszkowskiego, o którym teraz wyraża się dobrze.

Zeznania te stoją w zupełnej sprzeczności z zeznaniami, które składał Kajdziński w śledztwie, gdzie wyraźnie zeznawał, że zabił z politycznych pobudek.

### 15 deklaracji bebesowskich

Z zeznań policjantów, którzy aresztowali Kajdzińskiego wynika, że przy rewizji osobistej znaleziono przy Kajdzińskim rewolwer i 15 deklaracji bebesowskich, okazało się też, że w aktach sprawy znajduje się pismo, mianujące Kajdzińskiego **mężem zaufania BBS !**

Po wysłuchaniu przemówień obu stron i po naradzie trybunału sądowego, zapadł wyrok skazujący Kajdzińskiego z art. 455 cz. III. 53 k. k. na **5 lat ciężkiego więzienia**, z zaliczeniem 10 miesięcy aresztu prewencyjnego.

W wyjaśnieniu wyroku sąd podkreślił, że Kajdzińskiego skazano za zabójstwo urzędnika w czasie pełnienia obowiązków. Jako okoliczności łagodzące wzięto pod uwagę przyznanie się do winy i stan psychopatyczny oskarżonego.

Kajdziński przyjął wyrok spokojnie.

—o—

## Zabójstwo napastnika

KATOWICE. (Radj. wł.). Dnia 19. b. m. o godz. 13 min. 45, w porze kiedy miała nastąpić wypłata robotników, zatrudnionych przy naprawie toru kolejowego Ochojec — Giszowiec, jakiś osobnik uzbrojony w rewolwer napadł na kierownika robót, Marjana Kalinowskiego, z Król. Huty, uderzając go kijem po głowie. Kalinowski w obronie własnej wystrzelił do napastnika, kładąc go trupem na miejscu.

Dochodzenia policyjne ustaliły, że zastrzelony nazywa się Herber Leon, notoryczny złodziej i awanturnik.

# Kronika polityczna.

WITOS PREZESEM P. S. L. PIAST. Warszawa. Dziś odbyło się posiedzenie klubu PSL. „Piasta". Po ożywionej dyskusji prezesem klubu wybrano posła Witosa. Natychmiast po wyborze posłowie Piastowcy opuścili Sejm. Poseł Witos udał się w Poznańskie na mające się tam odbyć zebranie poselskie. Posłowie tego klubu, zasłaniając się tajemnicą, odmawiają informacyj co do szczegółów obrad.

POWRÓT GEN. SOSNKOWSKIEGO. Warszawa. Dn. 21. bm. wraca do Warszawy i obejmie urzędowanie gen. Sosnkowski. Po ukończeniu inspekcji obozów ćwiczebnych gen. Sosnkowski udał się w połowie września na urlop wypoczynkowy do Bukowca (swej posiadłości w Poznańskiem). Po przyjeździe do Warszawy gen. Sosnkowski zamelduje się w Belwederze.

## Katastrofy środków lokomocji.

RYGA, 19. 10. (AW). Na szosie nadmorskiej jadący z wielką szybkością autobus, stoczył się do rowu. Autobus został doszczętnie zdruzgotany, 5 pasażerów jest ciężko rannych, trzech z nich znajduje się w stanie beznadziejnym. Kilkanaście osób ponadto odniosło rany.

PARYŻ, 19. 10. (AW). Wczoraj popołudniu w Marsylji nastąpiło zderzenie dwóch wozów tramwajowych. Zderzenie było tak silne, iż oba tramwaje wyskoczyły z szyn. 12 osób odniosło rany.

—:::—

### Święto szkoły podchorążych inż.

WARSZAWA, 19. 10. (Pat.). Dziś Szkoła podchorążych inżynierji w Warszawie obchodziła piękne święto, otrzymując z rąk Najwyższego Dostojnika, p. Prezydenta Rzeczypospolitej sztandar, ofiarowany przez Stowarzyszenie Techników.

# Z kraju ciągłych wojen domowych.

## Zwycięska akcja chińskich wojsk rządowych.

SZANGHAJ, 19. 10. (Pat.). Według doniesień ze źródeł wiarygodnych oddziały Feng ju Sianga opanowały węzeł kolejowy Czeng Czau i posuwają się wzdłuż rzeki Han w kierunku Hankou, podczas gdy generał powstańczy Czang Fa Kwej ze swoimi oddziałami tzw. żelaznych rycerzy wycofał się z Kwan Si i posuwa się na Hankou od południa. Rozstrzygająca bitwa odbędzie się prawdopodobnie za kilka dni w okolicach Hankou.

—::—

SZANGHAJ, 19. 10. (Pat.). Według doniesień z Wa Hu oddziały wierne rządowi przemaszerowały pospiesznie do Wa Hu, gdzie stłumiły rozruchy. Część żołnierzy biorących udział w rozruchach została rozbrojona, a resztę wyrzucono poza bramy miasta.

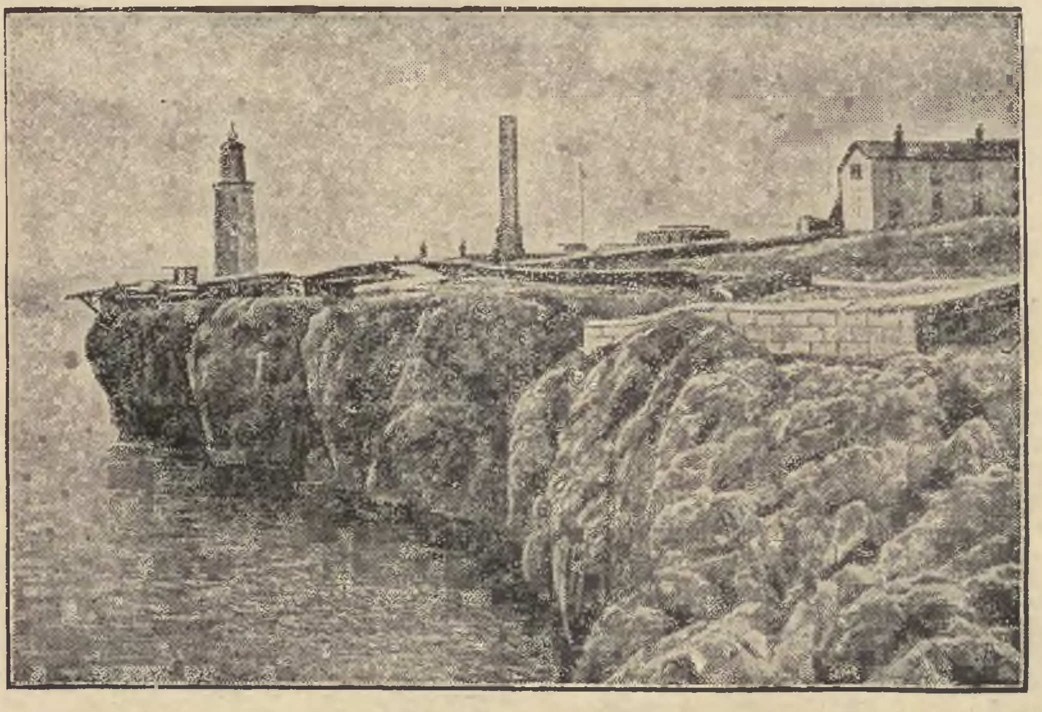
# Straszna katastrofa w hucie żelaznej.

## Wybuch wielkigo pieca. — 18 zabitych, 50 rannych.

BILBAO, 19. 10. (Pat). W czasie wczorajszej katastrofy wybuchu w jednym z wielkich tutejszych pieców zginęło 18 osób, zaś 50 odniosło rany. Z pośród rannych 15 osób ma ciężkie rany, 6 osób jest umierających. Istnieje obawa, że jest więcej ofiar katastrofy.

—o—

## Gibraltar,



skąd Hiszpanja zamierza budować tunel, mający połączyć Europę z Afryką.

# Czy zabił swego ojca?

INSBRUCK. Po czterotygodniowej przerwie wznowiony został proces przeciw Filipowi Halsmannowi, oskarżonemu — jak obszernie swojego czasu donosiliśmy — o zamordowanie swego ojca przez strącenie go ze skały podczas wspólnej wycieczki w góry alpejskie. Przerwę zarządzono celem przeprowadzenia nowych badań rzeczoznawców, którzy mieli wypowiedzieć się co do krótkowzroczności oskarżonego.

W ciągu rozprawy, oskarżony, poprosiwszy o głos, oświadczył, że ojciec cierpiał na newrozę serca i że jest możliwe, iż wskutek ataku sercowego spadł w krytycznym dniu ze ścieżki w dół do potoku. Rzeczoznawcy zaprzeczyli możliwości takiego wypadku.

W drugim dniu rozprawy

*zaszedł senzacyjny epizod.*

Prokurator zakomunikował, że przebywający w areszcie śledczym Franciszek Platzer, wysłał pismo do żandarmerji w Mayrhofen (miejscowości leżącej niedaleko od miejsca zbrodni) następującej treści:

D. 11. września, w dzień po tragicznym wypadku Halsmanna, zwrócił się do niego pewien kłusownik z prośbą o pomożenie mu w wydostaniu się zagranicę i dostarczenie mu w tym celu ubrania. Kłusownik miał zakrwawioną koszulę. — Za wyżej wzmiankowaną przysługę obiecał mu dać 100 szylingów.

W liście do żandarmerji Platzer prosi, by mu pomogła w odszukaniu owego kłusownika, który za użyczone przedmioty mu nie zapłacił, ani ubrania mu nie oddał.

Platzer, wzięty w ogień krzyżowych pytań, przyznał się, że list ten, zawierający zupełnie zmyślone daty i szczegóły,

*napisał na życzenie pewnej osoby,* która mu za to obiecała wypłacić 8.000 szylingów i dała na to zadatek.

To oświadczenie prokuratora wywarło wielkie wrażenie w audytorjum.

Rozprawa toczy się dalej.



## Z dnia.

### Horoskopy zimowe

Od czasu pamiętnej zeszłorocznej katastrofy zimowej pojawiają się na szpaltach wszystkich pism przepowiednie i rozwiązania, jaką będziemy mieli zimę następną?

Przeważa opinja, że będzie zima ostra.

Szereg uczonych zawodowych, astronomów, oraz proroków-amatorów przytacza swe racje, dlaczego zima obecna ma być sroga, a czytelnik powtarza za prasą: zobaczymy...

Ale, o ile czytelnikowi, dobrze zaopatrzonemu w węgiel i pieniądze kwestja ta przedstawia się jako ciekawy spór uczonych czy też wróżbitów — innym, a tych jest masa, ukazuje się białe, lodowate widmo zmarznięcia a w najlepszym razie cierpienia i choroby wobec niemożności zaopatrzenia swej rodziny w należytą ilość opału.

Ceny węgla są niesłychanie wysokie, a zarobki nieproporcjonalnie małe.

Czy nie należałoby już teraz „opiekunom“ gminy radzić, jak zapobiec klęsce opałowej?

### Straszny wypadek przy pracy.

W ubiegły piątek w czasie ładowania żelaznej konstrukcji mostowej w Chryplinie obok Stanisławowa zapomocą żurawia parowego nastąpiło zesunięcie się żelaznej trawersy, ważącej około 1500 kg., która spadając, zraniła trzech kolejarzy z działu drogowego, — z których jeden doznał zgniecenia klatki piersiowej, pozostali zaś okaleczeń kończyn. Rannych odwieziono do szpitala powszechnego.

# Krwawy dramat w pow. liskim.

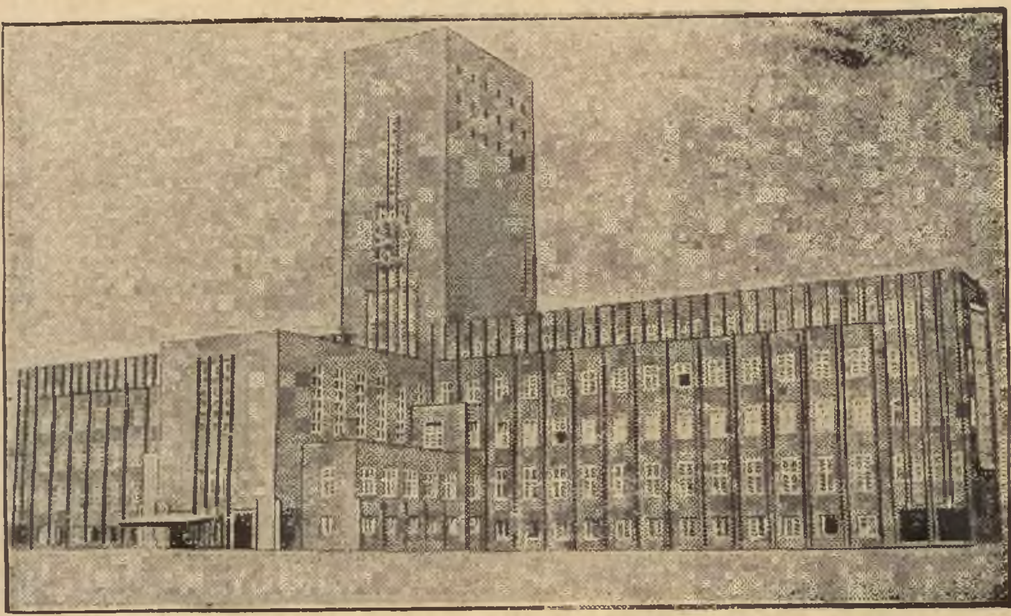
W dniu 14. października b. r. rozegrał się krwawy dramat w zakopanej w górach wiosce, Myczkowie, który przez niezwykłe swe tło i okoliczności szerokim rozgłosem odbił się w powiecie liskim.

Właściciel Myszkowa, p. Wawrosz, jako kapitan, pozostający w czynnej służbie wojskowej, nie mogąc osobiście gospodarzyć na roli, wydzierżawił swój folwark wraz z całym inwentarzem żywym i martwym swemu koledze, Jakubowskiemu.

Pomiędzy p. Wawroszem, a Jakubowskim często dochodziło do scysji na tle prowadzenia gospodarki.

Ostatnio Jakubowski na strychu dworu nałożył koło komina pełno siana, a gdy mimo napomnień p. Wawrosza, że może wybuchnąć pożar, nie chciał usunąć siana ze strychu, zawezwał p. W. w krytycznym dniu wójta i 2 chłopów, przy pomocy których zaczął ze strychu zrzucać siano. Nadbiegł na to p. Jakubowski i roztrącił chłopów, a p. Wawrosza obraził słownie, za co tenże go spoliczkował. Rozpoczęła się następnie między Wrzosem i Jakubowskim szarpanina, w czasie której znieważony p. Wawrosz wyciągnął browning i strzelił do Jakubowskiego, trafiając go z boku w jamę brzuszną z lewej strony, na skutek czego Jakubowski zmarł. P. Wawrosz oddał się sam w ręce władz.

# Najnowocześniejsza budowla,



ratusza w Rüstringen (koło Wilhelmshafen), zbudowany kosztem 2 miljonów mk. niem. Wieża zawiera rezerwoar wodny dla zaopatrywania miasta w wodę do picia.

Zawezwano pogotowie, którego lekarz stwierdził pęknięcie kiszki skutkiem kopnięcia. Następnego dnia stary Małecki zmarł.

Zaaresztowany Feliks do winy się nie przyznał, twierdząc, iż był tak pijany, że nie może sobie przypomnieć ani jednego szczegółu tego wieczoru.

Na przewodzie sądowym Małecki powtórzył swe zeznania, złożone w śledztwie. Świadkowie zeznawali na korzyść oskarżonego, twierdząc, iż był zupełnie pijany. Sąd, skazał Feliksa Małeckiego za mimowolne zabójstwo ojca na 6 miesięcy więzienia.

# Demon alkoholu zabójcą.

Sąd łódzki rozpatrywał onegdaj sprawę Feliksa Małeckiego, oskarżonego o ojcobójstwo.

Dnia 9 maja rb. Małecki przyszedł do mieszkania rodziców, u których zamieszkiwał, zupełnie pijany.

Na widok pijanego do nieprzytomności syna ojciec uniósł się, wskutek czego powstała awantura, w trakcie której stary Małecki usiłował syna wyrzucić za drzwi. W trakcie szamotania

*pijany syn spoliczkował ojca*

i kopnął go silnie w brzuch.

Ojciec po otrzymaniu ciosu zachwiał się i runął na ziemię.

## Polska w międzynar. Banku reparacyjnym.

WARSZAWA, 19. 10. (A. W.). W kapitale zakładowym międzynarodowego banku reparacyjnego Polska reprezentowana będzie przez udział w wysokości 6 milj. dolarów, który wpłaci Bank Polski. Oprócz 7 państw, należących do grupy założycieli banku, tj. Anglji, Francji, Belgji, Włoch, Niemiec, Japonji i St. Zjedn., którym służy prawo delegowania przedstawicieli do rady tego banku, inne państwa a m. in. i Polska mają również przez swe banki emisyjne zgłosić listę 4 kandydatów, z pośród których mogą być mianowani przedstawiciele danego kraju do rady banku reparacyjnego. Kandydatury ze strony Polski do rady banku przedstawi prezes Banku Polskiego dr. Wróblewski.

# Karol Kautsky.

### (W 75-tą rocznicę urodzin.)

(Ciąg dalszy).

IV.

Ale z tym kursem popularnym nauk Karola Marksa idzie w parze krytyka systemów i teorji ze socjalizmem nowoczesnym sprzecznych, idzie niezbędna i nieodzowna polemika z przeciwnikami nowoczesnego socjalizmu tak w dziedzinie teorji, jak i praktyki. Polemika ta jest znakomitem dopełnieniem pozytywnego wykładu zasad socjalizmu, gdyż podkreśla dobitnie charakterystyczne jego cechy i znamiona.

Polemika ta była tembardziej konieczną, że szło tu nietylko o spór czysto teoretyczny, ale o zagadnienia praktyczne, o kwestje pracy i walki klasy pracującej i to w pierwszych fazach ruchu robotniczego, kiedy ten że był w wielkiej mierze żywiołowy, nie ujęty w pewne celowe i planowe ramy programowe.

Trzeba było staczać walki z temi prądami, które okazały się zgubne dla sprawy robotniczej i raz już doprowadziły do rozbicia pierwszej nowoczesnej międzynarodówki organizacji robotniczej, Pierwszej Międzynarodówki Socjalistycznej, przez Marksa założonej. Anarchizm i bakunizm — to były te rewolucyjne teorje i metody walki, które odpowiadały nastrojom nieuświadomionych mas, zrywających się do buntu, ale nie umiały i nie mogły z tych mas stworzyć potężnej, karnej, spojonej jedną jasną myślą przewodnią i jasnym planem armji.

Konieczność udziału w walce politycznej, udziału w wyborach do parlamentu, konieczność demokracji i demokratycznych swobód nowoczesnych, konieczność zdobywania reform społecznych dla podniesienia klasy pracującej — te postulaty nowoczesnego ruchu robotniczego trzeba było uzasadniać i bronić wobec ówczesnych „rewolucjonistów" z pod znaku Bakunina,

Bakunin wyznawał tylko „jedną, wielką, świętą rewolucję" — jednorazowy bunt, który ma zawalić świat stary, a zwycięskie masy zbuntowane już jakoś same stworzą nowy świat; zaś wszelkie walki polityczne, wybory do parlamentów, same parlamenty jak i wszystkie urządzenia demokratyczne i sama demokracja nowoczesna — to „burżuazyjne" wymysły, to zasadzka na rewolucyjny proletarjat"... I jedną z większych prac ówczesnych Kautskiego było studjum pn. *„Parlamentarismus und Demokratie"*, w którem autor na obszernem tle historycznem kreśli rozwój państwa i wykazuje jako logiczny wynik tego rozwoju konieczność nowoczesnego demokratycznego ustroju. Znakomite to studjum (z lat 80-tych) i dziś jeszcze — niestety! — nic nie straciło na swej aktualności. Dziś — wobec ataków na nowoczesną demokrację parlamentarną bolszewików z jednej, a faszystów różnych barw i odcieni z drugiej strony!...

W całym szeregu dzieł i broszur popularyzował Kautsky zasady nowoczesnego socjalizmu; przystępnemi czynił dla klasy pracującej, dla szerszego ogółu nauki i dzieła Marksa, Ale najwięcej dla tej sprawy, której poświęcone są pierwsze lata jego działalności pisarskiej, zdziałał przez swój tygodnik naukowy „Neue Zeit".

(C. d. n.).

—o—

# Życie Podkarpacia.

## Wiadomości z Borysławia

(Telef. od naszego korespondenta).

### Poświęcenie nowego szybu.

BORYSŁAW, 19. 10. (AW). Dnia 19. b. m. odbyło się w Mraźnicy otwarcie i poświęcenie nowego szybu „Minister Eugenjusz Kwiatkowski“ Sp. Akc. „Pionier“. Na uroczystość tę przybyli z Warszawy minister przem. i handlu inż. E. Kwiatkowski, minister poczt i telegr. inż. Boerner, sen. Długosz, wyższi urzędnicy Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz wiele osobistości ze świata przemysłowego.

Na otwarciu szybu pierwszy zabrał głos dyr. Sp. Akc. „Pionier“ dr. Weigner, poczem przemawiali: dyr. techniczny „Limanowej“ (który prowadził wiercenia) i robotnik kopalniany. Na końcu zabrał głos min. Kwiatkowski, który podkreślił programowe znaczenie otwarcia tego nowego szybu na terytorjum mraźnickiem i życzył powodzenia w dalszej pracy.

Następnie goście udali się do Borysławia, gdzie o godz. 15-tej odbył się bankiet, wydany przez Sp. Akc. „Pionier“. Szereg przemówień i toastów rozpoczął wiceprezes lwowskiej Izby Przem.-Handl. inż. Hłasko, poczem przemawiali pp. sen. Długosz, ministrowie Boerner i Kwiatkowski, burmistrz m. Borysławia Machnicki.

Po bankiecie goście rozjechali się do domów. Min. Boerner udał się do Drohobycza, min. Kwiatkowski wyjechał do Tarnowa, skąd uda się do Mościc.

—o—

### Skandaliczne stosunki w gminie tustanowickiej.

Nasza notatka w „Dzienniku Ludowym“ poruszyła opinję publiczną. — Zawrzało też w Urzędzie gminnym, jak w ulu. Radni bokiem patrząc jeden na drugiego, wzajemnie się oskarżają: „A przecież do tamtego wyższego radnego zawieziono parkiety ze szkoły męskiej na Wolance, a temu pozostało 5 beczek cementu z budowy parkanu kosztem gminy“ itd.

Oburzenie ogólne wywołuje to lekkomyślne szafowanie groszem publicznym. Na najniezbędniejsze potrzeby gminy, grosza nigdy niema, ludzie czekają miesiącami na zarobione pieniądze, — sam zaś Urząd gminny wyposażony jest jak ministerstwo. — Gdzie dawniej pracowało 6 urzędników, dziś jest ich cała falanga, każdy bowiem radny ma swego pupila, który potrzebny, czy nie, pobiera pensję, gdyż należy do tego lub innego klubu.

Protekcja święci orgje.

Sanacja zabagnia gospodarkę i uzdrowienie jej może przyjść tylko wtedy, gdy rządy w gminie sprawować będą ludzie przez lud w drodze demokratycznej ordynacji wyborczej wybrani i przed ludem odpowiedzialni.

—o—

### Truskawiec czy kolonja Jarosza.

#### Biją ludzi na własnych śmieciach

Pisaliśmy w korespondencji z Truskawca o strasznych warunkach życia jego mieszkańców. Poprostu Jarosz, pan i władca nieograniczony, uczynił z tej miejscowości kuracyjnej dla siebie kolonję, a z mieszkańców porobił niewolników. Nic wolno im nic więcej, jak tylko pracować na swego pana. Kto zechce pracować dla siebie, postawić sobie domek, czy stragan, na własnym gruncie — biada mu! Zaraz mu wodę zamkną, dom odgrodzą rowami i drutem kolczastym od drogi i siedź, bracie, dokąd nie zmiękniesz i nie padniesz plackiem przed Jaroszem: „Hospody pomyłuj!“

Jest zasadą, że kto przejdzie przez park, czy drogą publiczną, narazi się na pobicie, albo karę pieniężną!

I tak 14. b. m. zdrojowy stróż bezpieczeństwa, Mazur, pobił Agnieszkę Straszewską, za przejście do apteki drogą publiczną. Za tę samą „zbrodnię“ dwukrotnie napadnięto i pobito Annę Hładko. Na robotnika Zaleskiego, idącego do kościoła, napadnięto i podarto mu ubranie. Znów Jakim Farysej, gospodarz, idąc drogą do sądu, został zaczepiony i pobity przez „zieloną gwardję“.

Wobec ciągłego bicia i teroryzowania ludzi, po wyżej przytoczonych wypadkach, była delegacja ludności Truskawca w Starostwie. Pan starosta zbył delegację oświadczeniem, że Starostwo tu nie może wkroczyć. Wobec tego sprawę tę oddano do sądu.

Chodzi o ważną rzecz, o przywrócenie spokoju w Truskawcu. Mieszkańcy z ufnością oczekują interwencji czynników sądowych i wojewódzkich. *St. Bocian.*

## Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz korespondenta).

### Blok współpracy z wybranymi adherentami.

W niedzielę, dnia 20. bm., odbędzie się tu akademja poselska, może nawet i z muzyką, na której o sytuacji politycznej w państwie mówić będzie poseł BB, Polakiewicz, zaś o sytuacji gospodarczej z tego samego gniazda poseł Mazurkiewicz. — Mówcy ci, nauczeni klęską we Lwowie, urządzają tę akademję za zaproszeniami. Możliwem, że mówić będą coś o osobie Baćmagi, więc pocóżby ktoś obcy miał o tem słyszeć. Wszak zbaćmażył on przecie po sanatorsku. Zresztą viceblokowy p. Polakiewicz nie rad jest zapewne, by spotkało go tu to samo, co w lwowskim ratuszu. Doszedł do przekonania, że najlepiej bujać w swoim ciasnem kółeczku.

—::—

### Kronika Stanisławowska

ZA OSZUSTWA dokonane na szkodę kilku poszkodowanych z Tyśmienicy, aresztowano Kocka Leizora z Tyśmienicy który fałszował podpisy na wekslach.

KRADZIEŻE. Krywczuk Dmytro z Tyśmienicy doniósł o kradzieży 4 pary butów wartości 80 zł. z wozu w czasie przejazdu do Tyśmienicy.

W nocy z 17. na 18. bm. popełniono kradzież szlauchów w parowozowni w Stanisławowie. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

—o—

## Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

### Dwom parafianom Drohobyckim Panom D. w odpowiedzi.

Zasadniczo na wszelkie anonimy nie reaguje się, lecz poprostu wrzuca je do kosza. Tym razem ze względu na to, że autorzy są mi znani osobiście, odpowiadam.

1) Autorowi młodszemu, niedoszłemu maturzyście radzę, miast bronić spraw nieczystych, przysiedzieć dobrze fałdów, by się nauczyć ortograficznie pisać, zdać maturę i wyszukać sobie jakąkolwiek pracę, by niebyć ciężarem i tak biednemu ojcu.

Spodziewałem się także, że w 8-miu klasach gimnazjalnych, nauczyłeś się czegoś więcej, prócz karczemnych wy-

zwisk i z za parawanu gróźb. przyczem pozwolę sobie na uwagę, że człowiek uczciwy broniący naprawdę słusznej sprawy, ma odwagę zawsze robić to otwarcie, kretyn tylko posługuje się anonimami.

2) Tatusiowi i synkowi razem. oświadczam, że tylko ze względu na krewnych nie oddaję sprawy policji, a także i dlatego, że po aresztowaniu byłbym przyczyną jeszcze większej w domu ich nędzy. Nie chcę także publicznie powoływać na świadka, blizkiego krewnego, ucznia Seminarjum duchownego. w Przemyślu, któremu mogłoby to zaszkodzić.

Przypuszczam, że odpowiedź ta obywatela socjalisty, autorom anonimów wystarczy.

—o—

## Stan bezrobocia w powiecie drohobyckim.

5. paźdz. b. r. bezrobotnych, zarejestrowanych w Drohobyczu było fiz. 203, umysł. 57. W Borysławiu 1155 fiz. umysł. 92.

Z tego zasiłki pobierają w Drohobyczu 50 fiz., w Borysławiu 235 fiz.

W całym powjecie, zasiłki z Zakładu Pensyjnego pobiera 55 pracowników umysłowych.

—o—

### Komunikaty.

Sekretarjat Związku Górników i Metalowców zawiadamia ogół Drohobycza, że tow. sekretarz Haluch urzędować będzie w każdą środę od godz. 16-tej do 19-tej tow. sekretarz Bujakowski w soboty od godz. 13-tej do 19-tej. W tych więc godzinach tow. mogą się zgłaszać w sprawach informacji i porad.

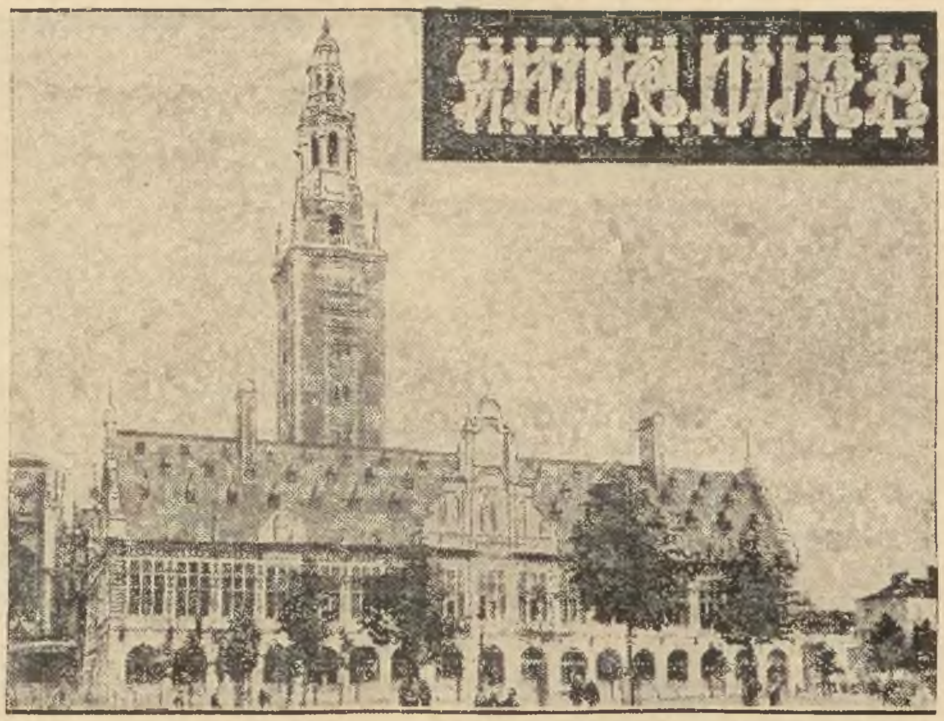


## Nawróceni Trockiści w niełasce

### Aresztowanie Rakowskiego.

BERLIN. 19. 10. (Pat). Berliner Tageblatt donosi, że w kołach niemieckich trockistów obiega wiadomość, otrzymana z rosyjskich kół opozycyjnych, iż b. ambasador sowjecki w Paryżu, Rakowski. który niedawno razem z Trockim zwrócił się do Stalina z prośbą o przyjęcie z powrotem do partji, został aresztowany przez G. P. U. w Saratowie i wywieziony do położonego o 300 km na południowy zachód od Tomska miasta Barnaul. Zarządzenie to naczelnej instytucji rosyjskiej partji komunistyczne uważane jest za dowód odrzucenia prośby przywódców opozycji.

## Nowowybudowany gmach uniwersytetu w Lowanjum (Belgja).



który podczas wojny został przez Niemców zniszczony. Amerykański architekt, Warren, po wojnie zebrał w Ameryce bardzo wielką kwotę na odbudowę tego uniwersytetu, ale zastrzegł sobie, że na frontowej balustradzie gmachu zostanie umieszczony napis: „Furore teutonico diruta dono americano restituta" (Szałem niemieckim zniszczony, darem amerykańskim odbudowany). Kiedy wojenna psychoza nienawiści minęła, starano się ten napis usunąć, czemu atoli sprzeciwił się Warren i ostatecznie spór wygrał. Na rycinie w górze na prawo wysokie na półtora metra kamienne litery słowa: „Furore" (szałem), wplecione w balustradę.

# Sztuka filmowa w Sowietach.

Filmy produkcji sowieckiej od kilku lat stanowią sensację w Europie, zwracając szczególną uwagę świata kulturalnego swoją treścią i sposobem ujęcia. Niektóre filmy wywołały niebywały wprost zachwyt w sferach artystycznych, które widzą w kinematografji sowieckiej nowe drogi rozwoju sztuki filmowej. Niestety, ze względu na charakter propagandowy filmów sowieckich barjera cenzuralna uniemożliwia nam bliższe zapoznanie się z niemi.

Również i na Ukrainie sowieckiej sztuka filmowa znajdzie się na wysokim poziomie. Konsulat U. S. S. R. we Lwowie urządził onegdaj wieczór poświęcony demonstracji sztuki filmowej na Ukrainie sowieckiej. Wyświetlono dwa filmy p. n. „Zwinogora" i „Arsenal" inscenizowane przez młodego reżysera Dobrzenkę, zdradzającego niepospolite zdolności na tem polu.

Oba filmy mają treść bardzo prymitywną. Niema w nich akcji ciągłej, ale często luźne obrazy, epizody razem z sobą powiązane w całość kompozycyjną.

Gra aktorów zredukowana do minimum. Aktorem jest tłum, masa ludzka, przyroda, maszyny itd.

Symbolizm treści doprowadzony wprost do doskonałości.

Film opiera się prawie wyłącznie na indywidualnym wysiłku inscenizatora, który każdemu obrazowi nadaje odpowiedni charakter, rytm i życie. Obrazy tchną kolosalną siłą ekspresji.

Również i techniczna strona jest świetna. Zdjęcia zachwycają prostotą i wyrazistością.

Oba filmy mają charakter eksperymentalny, niemniej jednak świadczą o gorączkowej twórczej pracy w dziedzinie sztuki filmowej za czerwonym kordonem. Dla świata filmowego kinematografja sowiecka stanowić będzie skarbnicę nowych, świetnych zdobyczy. **K.**

### Komitet ekonomiczny Ligi Nar.

WARSZAWA, 19. 10. (A. W.). Dnia 25 bm. rozpoczyna się w Genewie posiedzenie komitetu ekonomicznego Ligi Narodów. Na konferencję tę wyjeżdża z Polski wiceminister przemysłu i handlu dr. Doleżal.

# To i owo.

Wystawa poznańska już zamknięta ale jeszcze snują się w prasie, zwłaszcza zagranicznej, spóźnione refleksje na temat znaczenia tego wielkiego przedsięwzięcia. M. in. poważny demokratyczny dziennik niemiecki „Berliner Tageblatt" zamieszcza artykuł wstępny o Poznaniu i jego wystawie pod tyt.: „Obrazki z Poznania". Autor artykułu z entuzjazmem pisze o wystawie, o rozwoju Poznania, jakkolwiek nie brak w artykule pewnej nuty rozgoryczenia, czy żalu o to, że na wystawie nie było napisów niemieckich (obok francuskich), że dział w pawilonie „Polacy zagranicą" ilustrujący życie Polaków w Niemczech jest w swej istocie skierowany przeciwko Niemcom i grubo przesadzony, gdyż „pruska ustawa o mniejszościach narodowych jest najpostępowsza na świecie" itd.

Z artykułu tego powtórzymy parę charakterystycznych uwag.

Autor stwierdza, że wystawę zwiedziły wszystkie osobistości życia publicznego w Polsce, z jednym wyjątkiem: „Marsz. Piłsudski przyjął wprawdzie godność prezesa komitetu honorowego, ale wystawy nie zwiedził, jak zresztą wogóle w Poznaniu nigdy nie był. Poznań jest centrum narodowo demokratycznej, szowinistycznej opozycji przeciw reżimowi Piłsudskiego". Dalej autor, zapewne wprowadzony w błąd, popełnia pomyłkę, pisząc, że „marsz. Piłsudski — ilekroć proponuje mu się wprowadzenie tego lub owego zarządzenia — zwykł mawiać: „Ależ moi Poznańczycy!", a właśnie teraz wybory do gmin w Poznańskiem przyniosły blokowi rządowemu ciężką klęskę".

*

Polska jest krajem agrarnym. Autor „Berl. Tag." przyznaje, że wystawa potwierdzała to ogromem terenów i pawilonów, przepełnionych eksponatami z działu rolnictwa.

Ale — ale — jakżeż to jest rozwojem gospodarki rolnej w Polsce? Autor posługuje się cyframi: Wielcy agrarjusze zbierają w Polsce z hektara ziemi 12 i pół centnara żyta i 13.4 centn. pszenicy. A w Niemczech z przeważnie gorszej ziemi otrzymują obszarnicy z hektaru 14 do 16 centn. żyta i 19 do 20 centn. pszenicy.

A teraz niech ktoś wytłumaczy, dla czego taka różnica w wydajności ziemi? Czy nie odgrywa tu przypadkiem roli polityka protekcyjna w stosunku do ziemian polskich?

*

Teraz już nie wiadomo, komu wierzyć. Baćmaga i Baćmaga. Sam się wykluczył, czy został wykluczony? — Klub B. B. uchwalił jednomyślnie wykluczyć posła Baćmagę. I za co? „Gaz. Warsz." podaje wiadomość swego korespondenta z Radomia, że do prokuratorji tamtejszej sprawa defraudacji 11.000 zł. z kasy gminnej w Zakrzowie **wogóle nie wpłynęła**, możliwe dlatego, że Baćmaga uiścił w całości 11.000 zł., których brakowało w kasie... Kto się w tem bagnie wyzna? Lepiej nie komentować, bo można się narazić cenzorowi.

*

Zresztą co się znowu tak bardzo odżegnywać od Baćmagi, skoro w tem zacnem towarzystwie nie brak innych ananasów nie lepszych ale i nie gorszych od posła z Radomia. Ot — naprzykład jmci pan doktór Marczyński, o którym „Głos Zagłębia", wychodzący w Sosnowcu pisze, co następuje:

„Doktór Józef Marczyński, typowy człowiek pomajowego systemu rządzenia, przywódca B. B. w Zagłębiu Dąbrowskiem, skończył swoją karjerę samorządową, jako nieudolny i skompromitowany prezydent m. Sosnowca. — Prawda, że p. Marczyński już daleko wcześniej skompromitował się, jako komisarz miasta Czeladzi, lecz kompromitacja na stanowisku prezydenta w Sosnowcu solidarnie rozciąga się na całą B. B., ponieważ publiczną tajemnicą jest, że pan Marczyński był desygnowany na prezydenta do Sosnowca przez najwyższe władze partji B. B., przez samego prezesa Walerego Sławka, jako jeden z najzdolniejszych i najpoważniejszych ludzi, jakimi dysponuje „sanacja".

I oto ten jeden z najlepszych i najzdolniejszych sanatorów, ten „mąż opatrznościowy", ta „perła" sanacyjna, w dniu 10. października br. po 9-ciu miesiącach rządzenia miastem, Sosnowcem przeszedł w stan spoczynku.

Dlaczego uciekł ten sanacyjny burmistrz „twórczego" posterunku. Oto dowiedział się, że Rada miejska chciała mu wyrazić wotum nieufności z powodu jego gospodarki. A jak gospodarzył ten burmistrz? Oto wydawał pieniądze bez zgody Rady miejskiej i zaciągał długi, które kasa miejska nie była w stanie zapłacić.

W Czeladzi prowadził jako komisarz rządowy taką gospodarkę pieniężną, że żaden burmistrz nie chciał po nim urzędować.

W Sosnowcu bez wypowiedzenia, bez wysłuchania uwag o swojej pracy — opuścił stanowisko, pospolicie uciekł z prezydentury.

—o—

# Co „cudowny rebe" mówi o polityce.

Korespondent paryskiego „Matina" p. Kucharski, zdołał niedawno z trudem uzyskać „wywiad" z cudownym cadykiem z Góry Kalwarji, któremu zadał kilka pytań na temat... polityczny. Oto co pobożny rebe odpowiadał:

— Czy wojna w Judei będzie trwała długo?

Cadyk odpowiedział:

— Nie. Czasy wojen minęły. Żydzi powinni żyć w zgodzie z Arabami, tak jak to było przed sjonizmem. Lud żydowski powinien bez szemrania znosić próby, któremi doświadcza ich Bóg za ich grzechy, a może przyjdzie czas, gdy będzie im dane odbudować świątynię Salomona.

— Czy rebe oskarża Anglję?

— Nie. Anglja jest tu niewinna. Jest daleko. Oskarżam administracyjne władze Palestyny, które święte uczucia religijne wykorzystały dla swoich celów, Ziemia Obiecana stała się teraz na skutek tych wypadków zamknięta dla żydów wierzących.

— Czy w Polsce, gdzie was jest aż trzy miljony, czujecie się dobrze?

— Grzechy nasze skazały nas na wieczną tułaczkę. Przed siedmioma wiekami przyjęła nas Polska i ofiarowała nam chleb i sól. W oczekiwaniu odbudowy świętej świątyni Salomona lud nasz powinien w spokoju trwać w gościnie u innych ludów. Tutaj po wielu błędach, nieporozumieniach i pomyłkach czujemy się jak wśród braci, którzy rozumieją tych, co utracili ojczyznę. Talmud powiada: „Nie czyńcie nigdy zła ludowi, wśród którego żyjecie". Ci, którzy będą sieli nienawiść, zginą jak trędowaci".

To powiedziawszy rabin zniknął we wnętrzu domu, gdzie przywitały go okrzyki oczekującego tłumu.

# Radjo.

## Poniedziałek, 21 październ.

**WARSZAWA.**
16.45. Muzyka gramofonowa.
17.45 Transm muzyki lekkiej.
20.30. Operetka „Biały Mazur“ Fr. Lehara.
23.00 Muzyka lekka z „Oazy“.

**KRAKOW**
16.45. Koncert płyt gramof.
19.25. Odczyt: „Z Bergen do Trondhjem“.

**POZNAŃ.**
17.45. Koncert popołudniowy.
18.45. Nadprogram w wyk. artystów Teatru Nowego.

**KATOWICE.**
16.45. Koncert z płyt gramof.
17.45. Koncert popularny.

**WILNO.**
17.20. Audycja dla dzieci.
23.00. Muzyka taneczna.

**WROCŁAW.**
21.30. Muzyka współczesna.

**LIPSK.**
19.30. „Złoty krzyż“, operetka I. Brulla.

**BUDAPESZT.**
19.25. Soncert Stefi Sebok, artystki Opery królewskiej.
20.00. Transm. Koncertu Jubileuzsowego.

**BERLIN.**
16.30. Koncert solistów.
20.00. Koncert radjoorkiestry.

**PRAGA.**
19.05. Wieczór słowacki.
22.15. Płyty gramofonowe.

**WIEDEN.**
20.00. Koncert skrzypka Georga Steinera.
22.00. Koncert kapeli jazzbandowej.

**BUKARESZT.**
21.00. Koncert kameralny kwartetu Capeleano.

**LENINGRAD.**
16.00. Muzyka współczesna.

## Wtorek, 22 października.

**WARSZAWA.**
16.15. Muzyka gramof.
17.45. Koncert pop. Wyk.: Orkiestra P. R.

**KRAKOW.**
16.15 Koncert płyt gramof.
18.45 Rozmaitości. „Kącik humoru“.

**POZNAŃ.**
18.45. Nadpr. w wyk. art. Teatru Nowego.
19.50. Transm. z Teatru Wielkiego w Poznaniu.

**KATOWICE.**
16.20. Koncert z płyt gramof.
19.20 „Ze świata. — Odkrycia, zdarzenia, ludzie“.

**WILNO.**
17.20. Audycja dla dzieci.
19.10. „Tancerka — królową Bizancjum“.

**WROCŁAW.**
20.25. „Mond über Harlem“ — suita ze słuchow. „Song Bischoffa. Muzyka Edwarda Nicka.

**LIPSK.**
20.30. „W takcie trzyćwierciowym“ — koncert popularny solistów.

**BUKARESZT.**
21.00. Koncert symf. radjoorkiestry.

**BERLIN.**
16.30. Godzina niewidomych artystów.

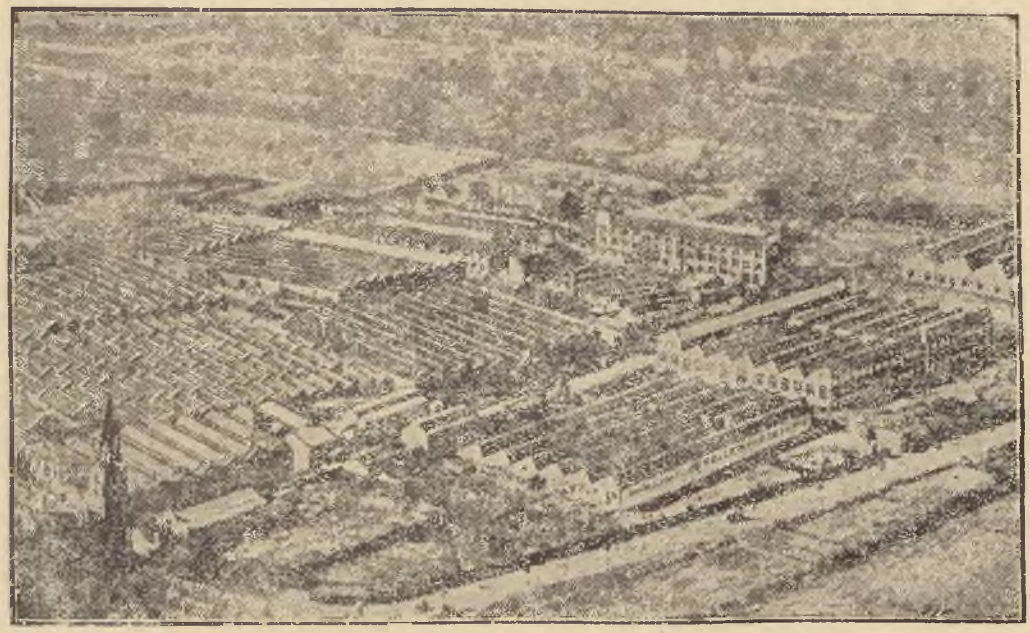
**PRAGA.**
20.05. Muzyka popularna.

**WIEDEN.**
20.05. Koncert śpiewaczki Ady Sari.
21.15. Koncert robotniczej orkiestry mandolinowej.

**BUDAPESZT.**
20.00. Wieczór Liszta.

**LENINGRAD.**
19.00. Słuchowisko ku uczczeniu pamięci Chopina.

# Warsztaty automobilowe



w Suresnes koło Paryża, gdzie wskutek eksplozji zbiornika z gazem, cały gmach rozleciał się w gruzy. Katastrofa spowodowała śmierć 6 robotników, a około 30 zostało ciężej lub lżej rannych.

## Kącik pouczający.

# Materjały zastępujące skórę.

Jak wiadomo, od dłuższego czasu rozpowszechniły się różne materjały zastępcze, wypierające użycie skóry.

Przemysł tego rodzaju rozwinął się tak szeroko, iż grozi poważnem niebezpieczeństwem konkurencyjnem dla garbarstwa. Zwłaszcza konkurencja ta staje się groźna, jeśli idzie o byt fabrykacji skóry podeszwowej.

Fabrykanci obuwia we Francji stosują materjał zastępczy skóry, podeszwowej pochodzenia amerykańskiego. Produkt ten, barwy czarnej, odznacza się wielką trwałością i daje się przeszywać na tych samych maszynach, które służą do przeszywania skór podeszwowych. Materjał ten posiada woń kauczuku, smoły drzewnej i naftowej — i zawiera jako przymieszkę cenny, a znany fabrykantom kauczuku składnik, „gaz black“; Odznacza się większą odpornością na zużycie przy noszeniu obuwia, niż zwyczajna skóra.

„Gaz black“ jest też stosowany przy wyrobie pneumatyków automobilowych, które do niedawna, przed wprowadzeniem wspomnianej przymieszki, wytrzymywały drogę długości 5—6000 km., obecnie, dzięki wynalazkowi amerykańskiemu, wytrzymują bieg 5 razy dłuższy.

Jak donoszą pisma, obniżanie się cen kauczuku w porównaniu z wysoką tendencją cen skóry podeszwowej zagraża poważnie przemysłowi garbarskiemu, jeśli nie poczyni się kroków zapobiegawczych przeciw konkurencji przez ulepszenie organizacji i produkcji w tym przemyśle.

—:—

# Homoseksualizm w Niemczech nie będzie karalny.

BERLIN. Komisja prawnicza, obradująca nad reformą kodeksu karnego, dyskutowała ostatnio nad paragrafem dotyczącym stosunków erotycznych, między osobami tej samej płci, za które projekt przewiduje karę więzienia.

Wniosek projektu odrzucono 15 głosami przeciw 13. Za skreśleniem głosowali socjaliści, komuniści, demokraci oraz członek partji ludowej 80- letni poseł Kahl, który głosował odmiennie, niż cała jego partja. Kahl oświadczył, że dlatego występuje przeciw karalności homoseksualizmu, ponieważ przyjęcie odnośnego paragrafu otworzyłoby pole dla najordynarniejszych wymuszeń i szantażu.

**Rozpowszechniajcie „Dziennik Ludowy“!**

# Plaga gorsza od epidemji.

(y) „Od powietrza, głodu, ognia i wojny zachowaj nas Panie!"

Od wieków tak modli się ludzkość w suplikacjach.

Dzięki postępowi wiedzy lekarskiej nie szaleją obecnie groźne epidemje. Powstała jednak plaga, porywająca hetakomby ofiar ludzkich, na którą zdaje się nie znajdzie się ratunku.

Plagą tą są harce samochodowe po ulicach miast i wsi. Tysiące żyć ludzkich i kalectw, codziennie notują kroniki gazet. Sprawcy wypadków zawsze zdołają wywinąć się od kary. Jak wyglądają epilogi masakr samochodowych, świadczą o tem dwie wczorajsze rozprawy.

W dniu Kongresu Eucharystycznego w lipcu ub. roku, przejeżdżał ul. Rutowskiego Stefan Paul. U wylotu ul. Kilińskiego wjechał on na chodnik i przycisnął do muru autorożką Wawrzyńca Białoczyńskiego, który doznał złamania lewej nogi w dwóch miejscach. Przez kilka miesięcy przeleżał Białoczyński w szpitalu, który następnie opuścił jako kaleka o kuli. Noga bowiem stała się krótszą o 4 cm.

Po przeprowadzonej rozprawie sprawca kalectwa został skazany tylko na 3 miesiące więzienia, przyczem kara została zawieszona na 3 lata.

Obecnie stara się Paul ponownie o licencję na kierowanie autem, by w dalszym ciągu fabrykować nieboszczyków i kaleki. Strzeżcie się więc przechodnie!

Drugi wypadek świadczy o zbrodniczej lekkomyślności kierowców samochodów.

Dnia 3. sierpnia ub. roku Tadeusz Piotrowski, pomocnik szoferski, nie mając zezwolenia na kierowanie samochodem, za zezwoleniem szofera Juljana Hronka siadł na autodorokkę i rozpoczął harce po ul. Zyblikiewicza. Jadąc lewą stroną jezdni i nie dając sygnałów ostrzegawczych, Piotrowski najechał na Tadeusza Czechowicza, który doznał poranień na twarzy i złamanie prawego uda.

Hronek został skazany na 3, Piotrowski zaś na 4 miesiące więzienia, przyczem kara została zawieszona na 3 lata.

Widzimy więc, że kary sądowe nie są zbyt groźne, i nie poskramiają zbytnio rozwydrzenia amatorów harców samochodowych.

Dlatego przechodnie strzeżcie sami swego życia i zdrowia przed „epidemją" automobilizmu, na którą nikt nie zakłada wędzidła.



## ĆWICZENIA GIMNASTYCZNE DLA MĘŻCZYZN.



Skok w zwyż w biegu z wyrzuceniem ręki prawej w górę, przy jednoczesnem skręceniu lewej wstecz i odwrotnie.

Baczną uwagę należy skierować na położenie nóg (vide rys.).

# Kronika z woj. Lubelskiego.

**STRZAŁ PRZEZ OKNO.** W Nadrybiu, pow. Chełmskiego, nieznany na razie sprawca oddał z rewolweru strzał przez okno do mieszkania Harchoła Jana. Kula ugodziła w lewą łopatkę mieszkańca tejże kolonji Jana Hubę.

**WIELKI POŻAR.** We wsi Korniey, pow. Konstantynowskiego wynikł pożar, który zniszczył 3 stodoły ze zbożem, 2 obory, część inwentarza żywego i martwego, narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 21 tysięcy złotych. Pożar wynikł z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

**POŻAR W KINIE.** W kinie teatru „Venus" w Lublinie podczas demonstrowania obrazu „Płomień miłości" wybuchł w kabinie pożar, który zniszczył jeden akt wspomnianego obrazu.

**PORŻNIĘCI NOŻAMI NA ZABAWIE.** We wsi Bródek, pow. Zamojskiego, wynikła na zabawie bójka, w czasie której zostali porżnięci nożami Łabuńska, Wł. Rozkres, J. Skiba i Skrzyński J. Skrzyński zmarł. Sprawcy na razie nieujawnieni.

**ZBRODNICZY PĘDRAK.** Na szosie Parczew—Wisznice, pow. Radzymińskiego szofer Pędrak jadąc taksówką najechał na furmana Smolińskiego Czesława. Smoliński uległ ciężkiemu uszkodzeniu ciała przez złamanie obu kości lewego podudzia i stłuczenia głowy. Szofer Pędrak nie udzieliwszy rannemu pomocy zbiegł, następnie został ujęty.

# Dwie rozprawy o malwersacje zostały ukończone

(y) Postępowanie dowodowe o głośne nadużycia, popełnione w urzędzie celnym, zostały wczoraj ukończone. Główny oskarżony, rewident Karol Kiselka, został uznany przez lekarzy jako paralityk i za swe czyny nieodpowiedzialny. Prokurator Tournelle domagał się jednak, by przesłuchać go w roli świadka, gdyż wszyscy oskarżeni nie przyznali się do winy, obciążając Kiselkę.

Nie wiele jednak powiedział on na rozprawie. Przyznał się, iż pewnego razu wziął 500 zł., lecz te pieniądze zwrócił następnie do kasy. O innych sprawach nic nie wie i nie pamięta.

Po przemówieniach prokuratora i obrońców: dr. Kalinskiego, dr. Axera, dr. Hechta, dr. Hartmana i dr. Gelba, przewodniczący r. Zgórski odroczył rozprawę do wtorku na godzinę 1-szą popołudniu, w którym to czasie wyrok będzie ogłoszony.

———

Druga rozprawa o defraudację w „Sojuzie kooperatyw w Żółkwi", w której jako oskarżeni figurują Stefan Bodyk i Antoni Humen, została również wczoraj ukończoną. Wyrok będzie ogłoszony w poniedziałek o godzinie 1-szej popołudniu.

—::—

## NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

### Podziękowanie.

Niniejszem składam WP. Dr. Karolowi BRAUNOWI, ul. Unji Lubelskiej 19, serdeczne podziękowanie za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby gardła.

We Lwowie, 20. października 1929.

WILHELM RAOBT

—::—

### Podziękowanie.

JWPanu Drowi S. RAPPAPORTOWWI, lekarzowi Okręgowego Związku Kas Chorych we Lwowie za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby, udatne przeprowadzenie operacji oraz za gorliwą i troskliwą opiekę składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

MARJA HAWROWNA.

—o—

# Kronika.

Lwów, dnia 20 października 1929.

**REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:**

Niedziela o 3'30 „Codziennie o 5-tej“.
Niedziela o 7'30 „To możesz opowiadać swojej babci“.
Poniedziałe o 7'30 „To możesz opowiadać swojej babci“.
Wtorek o 7'30 „Proces Mary Dugan“.
Środa o 7'30 „To możesz opowiadać swojej babci“.

—o—

**REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:**

Niedziela o 3'30 „Proces Mary Dugan“.
Niedziela o 7'30 „Proces Mary Dugan“.
Poniedziałek o 7'30 „Radość kochania“.
Wtorek o 7'30 „Radość kochania“.
Środa o 7'30 „Radość kochania“.

—o—

**BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:**

Wtorek, 22. października IV Mistrzowski koncert abonamentowy — Alfred Hoehn, pianista z tow. orkiestry.

Z TEATRU WIELKIEGO. Rewja Zbierzchowskiego codziennie szczelnie zapełnia salę Teatru Wielkiego. Dekoracje pendzla Z. Bałka stanowią śliczną oprawę i kolorowe tło żywej akcji scenicznej.

Z TEATRU MAŁEGO. — MARJA GORCZYŃSKA wystąpi gościnnie tylko trzy razy na scenie Teatru Małego w poniedziałek 21-go, wtorek 22-go, w środę 23 go b. m. Otoczenie jej stanowią: pp. Sokołowska, Bay-Rydzewski, Szczerbiec-Machoski, Pietruszyński. Reżyseja Jana Janusza.

—o—

WPISY na 5-cio miesięczny „Wieczorny Kurs dla obsługi kotłów i maszyn parowych“ przy Państw. Szkole Przemysłowej we Lwowie (ul. Snopkowska l. 47) odbędą się od 23. do 28. października włącznie, od godz. 17-tej do 18-tej.

Bliższe informacje w westybulu szkoły.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LITERACKO - ARTYSTYCZNEGO na bieżący tydzień:

We czwartek, dnia 24. bm., początek o godzinie 20-ej. Koncert Wacława Kochańskiego skrzypka — przy fortepianie p. Helena Ottawowa.

Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła Lit. Art.

W niedzielę, 27. bm. Pierwszy dancing. Karty uczestnictwa wydaje się tylko w dnie powszednie od godz. 19—20-tej.

FATALNY DZIEŃ miał wczoraj Filip Nadel r. Brandes, który w towarzystwie kolegi wałęsał się po pl. Gołuchowskich, polując na naiwnych. Zamiast amatora świecidełek nawinął się jednak policjant, który przytrzymał Nadla. W czasie rewizji znaleziono przy nim obrączkę i łańcuszek mosiężny, który Nadel zamierzał sprzedać jako złote. Wobec tego „złoto“ to wraz z Nadlem ulokowano w „depozycie“.

CHART maści popielatej, błakający się 18. b. m po ulicach jest do odebrania w Wydziale śledczym P. P.

POTKNĘLI SIĘ. Jakób Bergrün l. Stark, karany kilkakrotnie, został aresztowany za kradzież gotówki 150 dolarów na szkodę Maurycego Schlomowicza.

Jakób Pasklinski został przytrzymany w czasie kradzieży zegarka na szkodę Zygmunta Zaparta, zam. w Krakowie.

W komórce hotelu „Imperial“ przy ul. Trzeciego Maja przytrzymano Włodzimierza Kuczmę, gdzie ukrył się w celu kradzieży.

Jan Wołosecki został aresztowany za kradzież jabłek na pl. Teodora.

Jan Głuszek dostał się do „ula“ za kradzież worków z wozu w ul. Kr. Leszczyńskiego na szkodę Marji Mokryk.

OKRADZIONY ARTYSTA TEATRALNY. W garderobie Teatru Małego skradziono palto i kapelusz, wartości 525 zł. na szkodę artysty tego teatru Józefa Ciesielskiego.

TRÓJKA HULTAJSKA W TARAPATACH. Kazimierz Jargoliński, Jan Ciżman i Jan Teluk, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, zostali aresztowani za okradzenie restauracji Salomona Winda przy ul. Kopernika l. 30.

W czasie dochodzeń ustalono, że szajka ta okradła mieszkanie emer. sędziego Konstantego Szaraniewicza, zam. przy ul. Sykstuskiej l. 10, skąd skradziono większą ilość garderoby i pościeli.

Część skradzionego łupu odebrano. Aresztowani nie zdradzili jednak nazwiska blatników. Wobec tego sami będą odpowiadać przed sądem.

Mniej fortunny „skok“ dokonali nieponie do mieszkania Franciszeki Grossman przy ul. Mikołaja l. 5. Służąca Stefanja Koch spłoszyła bowiem włamywaczy i od uciekających odebrała parę bucików, które skradziono jej z kuchni.

PRZEJAZD MINISTRÓW PRZEZ LWÓW. Wczoraj przejechali przez Lwów na poświęcenie szybu w Mraźnicy ministrowie Kwiatkowski i Boerner. W drodze powrotnej minister Kwiatkowski odwiedzi we Lwowie b. premjera p. Bartla, poczem odjedzie do Tarnowa. Minister Boerner z Mraźnicy pojedzie do Hrebenowa.

FATALNE SKUTKI JAZD NIEOSTROŻNYCH. Inż. Stanisław Wohn, zam. przy ul. L. Sapiehy l. 61, doniósł policji, że w czasie gdy jechał własnem autem, kierowanem przez M. Martynyka w ul. L. Sapiehy najechał lewą stroną jakiś motocyklista, który zderzył się z samochodem. Skutki najechania były fatalne. Motocyklista bowiem padł na jezdnię, zaś jadący z nim jego przyjaciel przekoziołkował w powietrzu ponad autem i upadł na chodnik. Obaj doznali licznych obrażeń. Przy samochodzie został zniszczony wachlarz, latarnia i zderzak.

Roman Czuchraj, zam. w Hołosku Wielkiem, jadąc przez pl. Halicki wozem zaprzężonym w jednego konia, potrącił dyszlem i kontuzjował żonę dr. Blocha.

DZIKA WALKA LOKATORÓW Z SUBLOKATORAMI. Zacharjasz Olejniszyn, zam. przy ul. Wojciecha l. 3, wywołał awanturę, atakując swego sublokatora Grzegorza Zawadę Wojowniczy ten mąż, szalejąc, zerwał blat z kuchni, rozbił szafę i wyrzucił rzeczy Zawady na podwórze.

Powiadomiona o tem policja aresztowała Olejniszyna.

Podobnie „przyjemne“ chwile przeżyła Zofja Paszczak, zam. przy ul. Kaleczej l. 5. Do jej mieszkania wpadł Karol Zagórski w towarzystwie innych osób, uszkodził drzwi i pozrywał przewody elektryczne, chcąc zmusić ją do opuszczenia mieszkania. Epilog napadów rozegra się w sądzie.

PODRZUCENIE DZIECKA. Wanda Karsanowa, przechodząc ul. Snopkowską, znalazła w bramie domu pod l. 31 podrzucone niemowlę płci męskiej, liczące około 1 miesiące życia. Podrzutkiem zaopiekował się Miejski Komisarjat.

— NOWA PLACÓWKA W KRAJU. Światowa firma Theodor et Co. Zakłady Metalowo-Hutnicze, która obchodziła 1-go października b. r. 25-letni jubileusz pracy na polu wytwórczości i handlu metalami — otworzyła własne zakłady hutniczo-metalowe w Gdańsku—Oliwie, celem szybszej obsługi klijentów krajowych.

W własnych zakładach wytwarza pod gwarancją wszelkiego rodzaju stopy z białych i czerwonych metali, miedź i mosiądz w gąskach, aluminium, ołów rafinowany, cynk Remelted, metale graficzne wszelkich używanych typów, cynę do lutowania oraz jako specjalność w Kraju miedź fosforową i manganową, używaną jako domieszkę do stopów.

Zawdzięczając swej solidności i pierwszorzędnej jakości wytwarzanych metali firma Theodor et Co. pozyskała poważnych odbiorców nie tylko na kontynencie europejskim, lecz także i za atlantykiem.

Firma Theodor et Co. zdołała zaskarbić sobie pełne zaufanie u odbiorców krajowych i dziś może być zaliczoną do jednej z poważniejszych wytwórni, dlatego też takową polecamy przy wszelkich dostawach wyrobów metalowo-hutniczych przyczem unika się uciążliwe sprowadzanie metali z zagranicy.

## Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Iwan Petrowicz we filmie „Miasto miłości“.
CASINO: Dolores del Rio w „Złotem piekle“.
CHIMERA: „Czar grzechów“.
COLOSSEUM: „Naszyjnik Ramony“.
FATAMORGANA: „Szecherezada“.
GRAŻYNA: „Prawo młodości“.
KOPERNIK: „Trzykrotne wesele“.
LEW: Ramon Novarro we filmie „Książe student“.
LUNA: „Piraci wielkiego miasta“.
MARYSIENKA: „Trzykrotne wesele“.
OAZA: „Prawo młodości“.
PAŁAC: „Burza nad Azją“.
PAN: „Świat nowy“.
PASAŻ: „Biały Orzeł“.
POLONJA: „Żeński batalion śmierci“.
PROMIEŃ: „Serce nie sługa“.
STYLOWY: „Uwodzicielka“.
UCIECHA: „Goniec cesarski“.

## Z. N. M. S.

Zawiadamia się, że

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

członków Z. N. M. S. odbędzie się we wtorek, 22. b. m. o godz. 18'30, w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zebrania. 2. Sprawozdanie ustępującego Zarządu. 3. Wybór nowego Zarządu. 4) Wnioski.

W razie braku kompletu Walne Zebranie odbędzie się o godz. 19-tej bez względu na ilość obecnych.

Obecność wszystkich członków konieczna.

B. Gartenberg, sekr. — Hadach, przew.

—o—

### Komunikaty

POSIEDZENIE ZARZĄDU SEKCJI KOBIET P. P. S. odbędzie się dn. 22. b. m. o godz. 7-mej w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II p. Konieczna obecność wszystkich członków.

M. Drobutowa, przew.

ZARZĄD ZW. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH (grupa Lwów), zawiadamia, iż w niedzielę dnia 27. bm. o godz. 12-tej w południe w lokalu Związku, ul. Gródecka l. 2 b., II. p. odbędzie się Walne Zebranie członków Związku.

## Z wydawnictw.

„GŁOSU LITERACKIEGO“ Nr. 17 zawiera: Juljusz Grot. Syn Prometeusza; Jan Szczawicj: Wieczór w mieście; St. Wygodzki: Warszawska wiosna; I. Podhalicz: Heretyk z nad Tybru; J. Szpecht: Antoni Czechow, W. Czereśniewski: O zadymionych dniach; J. Grott: O rewolucję w tradycji; A. Czekalski: Polski film pracy; Recenzje; B. Mosiężnik: D. C. N.; Polonica; Na marginesie i t. d.

# ROZRYWKI UMYSŁOWE

## DZIAŁ SZACHOWY

Redaktor: S LIMBACH

L. 24. 21. X. 1929

ZADANIE L. 61.

*N. Schächter, Borszczów.*

POŚWIĘCONE S. LIMBACHOWI.

Oryginalne.




Samomat w 5 posunięciach.

ZADANIE L. 62.

*M. Kmietowicz, Lwów.*

(Oryginalne.)




Mat w 3-ch posunięciach.

### MECZ O MISTRZOSTWO ŚWIATA

Stan po 13-tej partji 5:3 i 4 remis, na korzyść Aljechina.

### MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ

w Rogaskiej Slatinie, zakończył się zwycięstwem polskiego mistrza A. Rubinsteina, który zdobył 11 i pół p. na 15 możliwych. Drugą nagrodę zdobył młody Czech Flohr 10 i pół p. Nagr. 3, 4 i 5 podzielili się Maroczy (Węgry), Pirc (Jugosławja) i Takacs po 10 p. 6 nagrodę zdobył mistrz A. Przepiórka z Warszawy, który obecnie jest w dobrej formie. 7 nagrodą podzielili się Canal (Peru) i Grünfeld. Dalsze miejsca obsadzili 9. Brinckmann (Niemcy) 8 p. 10. Saemisch 7 i pół p., 11. Hönlinger (Austrja), 6 i pół p. 12. König (6) 13. Dr. Zeiger (5 i pół p.), 14. Singer 3 p., 15 i 16. Jovanović i Rozic po 2 p.

—o—

### PARTJA L. 14. (gambit damy).

grana w Wiesbaden 6 września 1929.

*Dr. Aljechin -Bogoljubow.*

1) d4, d5; 2) c4, c6; 3) Sf3, Sf6; 4) Sc3, dxc4; 5) a4, e6; 6) e4! Gb4; 7) e5, Sd5; 8) Gd2, Gxc3; 9) bxc3, b5; 10) Sf—g5! (grozi Sg5—e4—d6) f6; 11) exf6, Sxf6; 12) Ge2, a6; 13) Gf3, h6? 14) Gh5+ Sfxh5; 15) Hxh5+Kd7; 21) Sf7, He8; 17) Hg6, Wg8; 18) Gf4, Gb7; 19) Gg3, Ke7; 20) Gd6xKd7; 21) O—O, c5; 22) dxc5, Gd5; 23) axb5, axb5; 24) Wxa8, Gxa8; 25) Wa1, Sc6; Se5+!! Czarne poddają.

### MIĘDZYNAR. TURNIEJ W BARCELONIE.

dał wynik następujący: 1 nagr. J. R. Capablanka 13 i pół p. z 14 możliwych! 2 nagr. Dr. Tartakower 11 i pół p. 3 nagr. Colle 11 p. IV i V nagr. Rey (Hiszpanja) i Monticelli (Włochy) 8 i pół p. VI. nagr. Golmaya 8 p., VII nagr. Yates 7 i pół p. Dalsze miejsca zajęli Villanov i Menschik 7 p. Martin i Soler 5 p., Ribera 4 i pół, Font i Aquilera 3 p., na końcu znalazł się znany gracz Torre 2 p.

### WIADOMOSCI.

ST. CLAUDE. Turniej o mistrzostwo Francji zakończył się zwycięstwem A Cherona 7 i pół p. (z 9 p.) dalsze nagrody otrzymali Gromer 6 i poł p., Barthelemy. Betieder i Gibaud po 6 p. etc.

### LITERATURA.

„ŚWIAT SZACHOWY“ nr. 9 (wrzesień 1929) już wyszedł i zawiera: Międzynarodowy turniej w Karlsbadzie, O grze i końcówkach wieżowych przez R. Spielmanna (w tłumaczeniu K. Michałowskiego). Partję z turnieju w Karlsbadzie i z meczu o mistrzostwo świata. Wiadomości, etc. W dziale zadań prace Lewmanna, Kubbla, Smutnego, Katki, Salardini'ego i t. d., z polskich prac mistrza Horaka i Limbacha. dalej Fränkla i t. d.

Red. i Adm. Warszawa, Wierzbowa 8. Cena numeru 1 zł., kwart. 2.70 zł.

### ROZWIĄZANIA ZADAŃ.

L. 33. (Palkoska). 1. Hf1 — e1!

L. 34. (SVoboda) 1. Ha7 — c3! grozi Hd3+ Gxd3 mat.

...Wf2+; 2. Hf3+ Wf3 mat.

...Gd3+; 2. He4+ Gxc4 mat.

...Wed; 2. He5+ W × e5 mat.

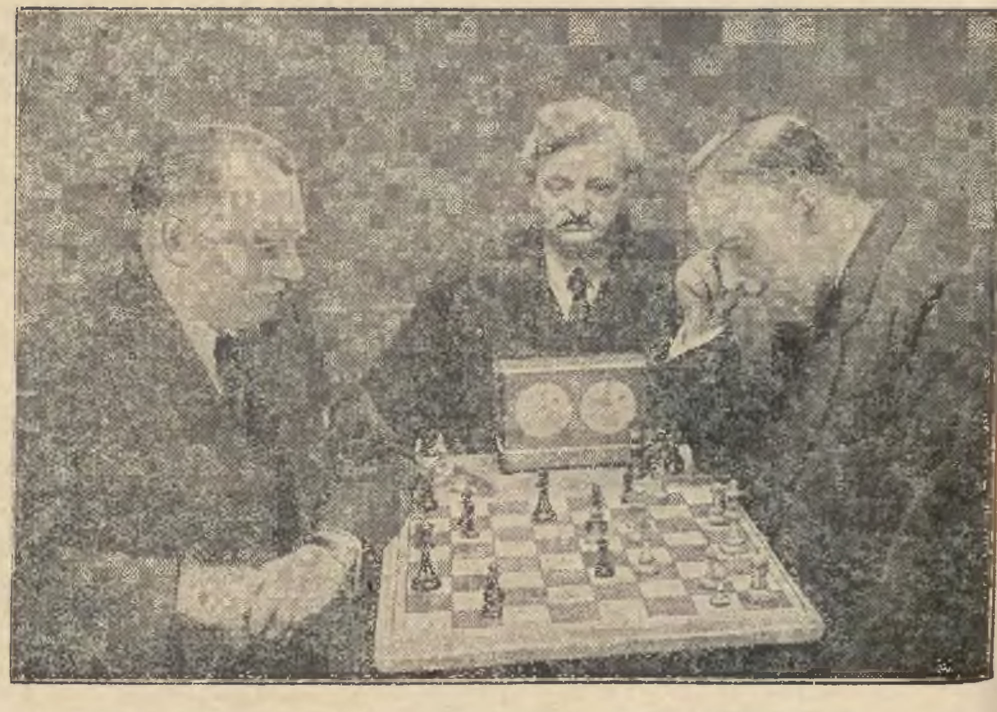
L. 35. (Horak). 1. Wf5—g5! tempo. Jedna z pierwszych prac naszego mistrza.

L. 36. (Wolański). zadanie „Fatamorgana“. Przed-gra... c6 Hh7+W × h7 mat.

Gra. 1. Hf8—a2! c6; 2. Hb1+Wd3; Piękne zadanie z echem (pole h7, h2). 3. Hf1+Wf3; 4. Hh3+Wxh3; mat.

L. 37. (Wróbel). 1. Ha5! (gr. Ha8!)

## Gra o światowe mistrzostwo szachowe.



Dr. Aljechin (na lewo), Bogoljubow (na prawo), w środku jako sędzia, były długoletni mistrz świata dr. E. Lasker. 1 partję z meczu zamieszczamy obok.

# DZIAŁ SZARADOWY

**Red.: PRONIEWSKI**

## SZARADA.

Pierwsza — trzecia obiady
Burżuj jada w świetlicy,
Robotnik z głodu blady
W zimnej leży piwnicy
Z pragnienia burżujowi
Gdy w gardle pierwsze—drugie
Wypija co się zowie
Szapana złote strugi.

Jeden—dwa biedny młody
Robotnik w gardle czuje,
Chwyta za szklankę wody
Na wino grosza brakuje.
Całość choroba sroga,
Do biednych chat spoziera
Gdy stanie, gdzieś u proga
Robotnik tam umiera!
Całość swą kosą ścina
Nie pyta młody, stary,
A wciąż się upomina
O świeże swe ofiary.

Wiele to ginie ludzi
Na skutek tej choroby,
Rząd wcale się nie trudzi
Znaleźć na nią sposoby. *M. K.*

## KWADRAT MAGICZNY

ułożył **St. Starościak.**

| | 1 | 2 | 3 | 4 |
|---|---|---|---|---|
| 1 | | | | |
| 2 | | | | |
| 3 | | | | |
| 4 | | | | |

W powyższy kwadrat wpisać wyrazy o podanem znaczeniu tak, aby czytane w kierunku poziomym i pionowym dały to samo.

1) zjawa (mara), 2) organ zmysłu, 3) postać biblijna, 4) człowiek w języku martwym.

## BILETY WIZYTOWE

1) Dr. B. Ohoczy.

2) E. Oktawic.

3) Iwan Malo.

Jakie jest miejsce zamieszkania tych osób? (miasta w Polsce).

Rozwiązania nadsyłać do dnia 25. paźdz. b. r. z napisem na kopercie „Dział szaradowy".

KUPON SZARADOWY
»DZIENNIKA LUDOWEGO«
**Nr. 242**

—o—

## ROZWIĄZANIE ZAGADEK
z Nr. 236.

ARYTMOGRAF.

Dział szaradowy „Dziennika Ludowego" przeznacza cenne nagrody za trafne rozwiązania zagadek.

UKŁADANKI SZARADOWE.

I. Kura — c — ja, II. Ser — c, III. Wy — rok.

KWADRAT MAGICZNY:

Żart
Amor
Rola
Tran

SZARADA.

„Łamanie kości".

**WYNIK LOSOWANIA.**

Nagrodę otrzymali: Michał Prokop, warsztaty kolejowe. Stanisławów. Janina Ziemborowska. Lwów. Bogdanówka, Orla 3.

TRAFNE ROZWIĄZANIA

nadesłali: B. Silbering. L. Kubacki. M. Prokop. Elżbieta Bieńkowska, Janina Ziemborowska, Helena Wojnarowiczówna, St. Piaskowski, J. Kotulewski. L. Kempski. Litka Kochoniówna. L. Speidel, Kusarski J., Julja Karalówna, E. Hollander. B. Kędzielski. R. Furowicz, J. Barański. M. Hassman. B. Jacher, K. Falinnirska. K. Litwinowicz, **A.** Zborek. **H.** Biedówna. J. Piotrowski. Janina Byczyńska. Aleksander Hazar. W. Tarnawczyk, K. Ritter. Skibówna Olga, Roman Buczko. T. Cybuch.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

K. Litwinowicz: Rozwiązania prosimy pisać czytelnie.

F. Legner: W logogryfie za wiele samochodów. Za trudne.

A. Pawlikowski (Stanisławów): Czeki prześle panu Administracja naszego pisma.

L. Kubacki (Nadwórna) Pułkownikom rzeczywiście należy się połamanie kości. Ma pan rację.

Simper Stanisław: Kurczęta poszły do kosza.

Wanda Dubikówna: Niestety minął już sezon na kuropatwy. Żałujemy.

Zosia G. Lornetka już dawno wylosowana Szkoda, że pani los nie sprzyjał.

M. K. Może dałoby się szaradę przerobić na mniej wojowniczą, taką, jak jest, nie można drukować. Jeżeli ulegnie konfiskacie, nie posiadamy ani jednego egzemplarza.

W. Tarnawczyk: Zwykły djablik drukarski.

—o—

# Kącik humoru.

PUSTE MIESZKANIE.

Icek siedzi na ulicy i wzdycha.

— Co ci jest, Icio?

— Jest wolne mieszkanie!

— No — to się ciesz.

— Cieszyć się? To było przecież moje mieszkanie, z którego mnie wyrzucono.

**W SKLEPIE.**



— Tylko taki rodzaj wózków mam w sklepie na składzie.

— Dobrze, weźmiemy. A teraz niech pan memu mężowi objaśni manipulację z tym wózkiem, bo w sprawach technicznych zupełnie się nie orjentuje.

DOŚWIADCZONA.

Młoda mężatka: Jak sobie radzisz, jeżeli twemu mężowi nie smakuje jedzenie?

Doświadczona: Daję mu kapelusz i laskę.

NA WYSTAWIE.

A. (do znajomego): Dlaczego pan tak długo zatrzymuje się przy dziale maszynowym? Inne działy są też przecie interesujące.

B. Tak, ale to jest jedyny, w którym moja żona nie chce nic kupować.

POMYSŁOWY MĄŻ.

— Panie Grzybek! dlaczego w mieszkaniu świeci pan we dnie lampy?

— Wie pan... sprawa tak się przedstawia. Moja żona wyjechała, a ja w listach do niej piszę, że wieczorami zawsze siedzę w domu i czytam książki. Gdyby za powrotem przekonała się, że za cały miesiąc nic nie trzeba płacić za elektrykę, byłbym zgubiony. Dlatego, widzi pan świecę w dzień...

—o—

**WZYWAM WIERZYCIELI** byłej „Kooperatywy“ we Lwowie, przy ul. Kopernika l. 17 do zgłoszenia swych pretensji. Likwidator Leon Reinharz, Lwów, Mochnackiego 22.

**POMOCNIK HANDLOWY** obznajomiony z działem kolonjalnym, pilny i pracowity poszukuje posady. Może złożyć weksel kaucyjny. — Zgłoszenia: Jan Jarzymowski, P. K. P. parowozownia, Stanisławów.

**POSZUKUJĘ** uczciwej posługaczki. Zgłoszenia: Laufer, Klonowicza 3.

**SZOFERÓW** mechaników o pierwszorzędnych kwalifikacjach, rutynowanych, trzeźwych i pracowitych, znających dział maszynowo- rolniczy, t. j. traktory, młocarnie etc. poleca Związek Zawodowy Automobilistów, Lwów, ul. Cicha l. 7, I. p. tel. 75–94.

**ZAMIAST** pośrednikowi dam 100 — 200 zł. na wskazany cel za wyszukanie dozorcówki. Zgłoszenia: „Dzien. Lud.“ pod „Dozorca“.

**MŁODA ZREDUKOWANA NAUCZYCIELKA** poszukuje posady biurowej lub do dzieci. Wiadomość: Sykstuska 56 a (Skibowa).

**OKAZJA!** Męski płaszcz dwustronny, w dobrym stanie za czterdzieści złotych sprzeda Składnica Komisowa „Uniwersum“, Pasaż Mikolascha.

**POSZUKUJE SIE** kobiety do sprzatania. Zgłaszać się ze świadectwami w Małopolskiej Fabryce Żarówek, ul. Lwowskich Dzieci, 25 od 9 do 1.



Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów. ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.